Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go sierpnia 1930 r. Nr. 15.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

J. G. — Program popierania eksportu produkcji zwierzęcej . . . 455
T. M. — Zagadnienie krajowej produkcji nawozów azotowych . . . 461
St. Dębczyński — Światowy kryzys chmielarstwa 465

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY
Dr. Stefan Janicki — Francuskie ustawy pszeniczne 468
A. P. — Rynek angielski jako konsument produkcji rolniczej . . . 470

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej . . . 471
Memorjał Związku O. R. R. P. . . . 471
Walne Zgromadzenie Pomorskiego Tow. Rolniczego 472

PRZEGLĄD RYNKÓW
Edw. Szturm de Sztrem — Produkcja zboża i rynki zbożowe . . . 473
B. — Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej . . . 475

KRONIKA KRAJOWA
Finanse i kredyt . . . 477
Podatki . . . 477
Ustawodawstwo . . . 478
Polityka handlowa . . . 479
Zasiewy i zbiory . . . 479

KRONIKA ZAGRANICZNA
Anglja . . . —
Austrja . . . 479
Bułgarja . . . 480
Czechosłowacja . . . 480
Estonja . . . 482
Niemcy . . . 482
Rumunja . . . 482
Stany Zjedn. . . . 482

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA
Piśmiennictwo krajowe . . . 482
Piśmiennictwo zagraniczne . . . —

STATYSTYKA . . . 484

Program popierania eksportu produkcji zwierzęcej.

Po ustaleniu programu polityki zbożowej i kredytowej na konferencjach, które się odbyły w końcu maja r. b., Ministerstwo Rolnictwa zwołało na dzień 19 i 20 czerwca naradę, poświęconą opracowaniu programu popierania eksportu zwierząt domowych i produktów zwierzęcych. Konferencja ta, w której poza przedstawicielami organizacyj rolniczych brali również czynny udział przedstawiciele przemysłu przetwórczego i przedstawiciele eksporterów, powzięła cały szereg uchwał, których realizacja powinna przyczynić się wydatnie do racjonalnego rozwoju eksportu produktów zwierzęcych, odgrywających jak wiadomo, tak wybitną rolę w naszym bilansie handlowym.

W dziedzinie zwierząt rzeźnych i produktów uboju najważniejszą pozycję stanowi trzoda chlewna, którą wywozimy bądź to w formie żywca, bądź też w postaci mięsa, bekonów i wędlin. Stwierdzając ten fakt, konferencja ustaliła zasadę, że eksport trzody chlewnej winien dokonywać się pod wszelkiemi postaciami, gdyż w ten sposób zmniejszamy ryzyko związane z wahaniami konjunktury na poszczególnych rynkach zbytu. W ostatnich tygodniach eksport trzody chlewnej na rynki czechosłowackie i austrjackie walczy z dużemi trudnościami z powodu konkurencji z silnie premjowanym eksportem trzody chlewnej z Niemiec. W związku z tem konferencja wypowiedziała się za zastosowaniem z naszej strony zarządzeń odwetowych drogą ustanowienia czasowych premij wywozowych na nierogaciznę, z tem jednak, że premje te nie powinny prowadzić do nadmiernego podniesienia cen żywca i powinny pozostawać w racjonalnym stosunku

do premij wypłacanych przy eksporcie bekonów i przetworów mięsnych.

Eksport zwierząt rzeźnych i produktów uboju posiada dotychczas nieco jednostronny charakter, gdyż gros naszego wywozu poza bekonami wywożonemi na rynek angielski kierujemy prawie wyłącznie na najbliższe, najbardziej dostępne rynki zbytu Czechosłowacji i Austrji, których pojemność z natury rzeczy jest ograniczona. Musimy zatem dążyć do zdobycia nowych rynków zbytu, co nie jest bynajmniej zadaniem nieosiągalnem, gdyż podejmowane już próby wykazały, że przy racjonalnej organizacji eksportu możemy bez wielkich trudności mieć poważnych odbiorców na bydło, cielęta i świnie tłuszczowe na rynku włoskim, na baraninę i trzodę chlewną typu mięsnego we Francji i Szwajcarji. Zdobywanie nowych rynków zbytu pociąga za sobą jednak zawsze znaczniejsze koszty; takie pionierskie tranzakcje eksportowe pociągają za sobą często przez szereg miesięcy straty dla eksporterów. Wobec tego konferencja wypowiedziała się za koniecznością finansowego popierania przez państwo tranzakcyj o charakterze pionierskim.

Dla racjonalnej polityki eksportowej niezbędnem jest posiadanie dokładnych i częstych danych o rozmiarach produkcji, które, o ile idzie o trzodę chlewną, mogą ulegać, jak wiadomo, daleko idącym wahaniom. Tak więc w Niemczech spisy trzody chlewnej są sporządzane obecnie 4 razy do roku, co pozwala orjentować się dokładnie w rozmiarach produkcji w danym momencie, a również daje materjał do przewidywań co do rozmiarów podaży na szereg następnych miesięcy. Posiadanie dokładnych danych o ilości pogłowia trzody chlewnej jest i w naszych warunkach niezbędnem. Dlatego też konferencja wypowiedziała się za częstszem niż dotychczas przeprowadzaniem spisu zwierząt domowych, a zwłaszcza trzody chlewnej, przyczem spisy te powinny dawać bardziej szczegółowe dane co do podziału ogólnej liczby zwierząt według płci i wieku.

W zakresie organizacji zbytu i uboju zwierząt rzeźnych konferencja wypowiedziała się za jaknajżywszem poparciem spółdzielni rolniczych, które na tem polu rozpoczynają swoją działalność. Najpoważniejszą organizacją w zakresie eksportu zwierząt jest Syndykat Eksporterów Trzody i Bydła, którego działalność została uznana przez omawianą konfenrencję za dodatnią. Obok Syndykatu Eksporterów Trzody Chlewnej i Bydła istnieją jednak odrębne związki eksporterów bekonów i związki eksporterów wędlin. Konferencją uznała, że program racjonalnej polityki eksportowej równomiernie powinien uwzględniać zarówno eksport żywca jak i eksport produktów uboju i dlatego też taki program może być nakreślany jedynie przez jedną organizację, obejmującą wszystkie zainteresowane czynniki i wszelkie formy eksportu. Stąd też konferencja wypowiedziała się, aby już obecnie dążyć do wypracowania podstaw prawnych dla powołania do życia centralnej instytucji, obejmującej całokształt eksportu z Polski zwierząt domowych, a opartej na zrzeszeniach regjonalnych, złożonych zarówno z producentów, jak i eksporterów oraz przetwórców.

Wychodząc z założenia, że w interesie rolnictwa leży koncentracja uboju zwierząt rzeźnych w ośrodkach produkcji, konferencja zwróciła uwagę na konieczność zmiany polityki magistratów miast w stosunku do mięsa przywożonego z prowincji. W szczególności idzie tu o zniesienie utrudnień, jakie stosują magistraty przy przywozie mięsa z rzeźni prowincjonalnych przez nakładanie nadmiernie wysokich opłat i uciążliwe, a często zbędne formalności weterynaryjne.

Źródłem informacyj producenta o cenach żywca są z natury rzeczy przedewszystkiem notowania miarodajnych dla danego rejonu giełd mięsnych. Jest zatem rzeczą pierwszorzędnej wagi aby notowania te były możliwie ścisłe i zgodne z rzeczywistością. Cel ten zdaniem konferencji będzie osiągnięty wówczas, jeżeli w komisjach notowań, istniejących przy giełdach mięsnych, będą obowiązkowo uczestniczyli reprezentanci producentów oraz przemysłu bekonowego. Niemniej ważnem jest, aby producenci nie byli krępowani w możności bezpośredniej sprzedaży materjału rzeźnego odbiorcom, co niestety obecnie w pewnych wypadkach miewa miejsce.

Rolnictwo nasze ponosi rok rocznie olbrzymie straty na skutek chorób zwierzęcych, które powodują upadek bardzo wielkich ilości zwierząt rzeźnych. Pociąga to za sobą nietylko absolutne zmniejszenie naszego eksportu, lecz również podnosi w wysokim stopniu koszty produkcji, gdyż przy racjonalnej kalkulacji uwzględniać należy nietylko efektywne koszty związane z wyprodukowaniem

danej sztuki, lecz i moment ryzyka wypływający z grożącego stale niebezpieczeństwa upadku z powodu choroby. Intensywna walka z chorobami zwierzęcemi, która wymaga stosownych zarządzeń natury weterynaryjnej, jest więc czynnikiem w znacznej mierze decydującym o rozwoju i rentowności produkcji hodowlanej. Zarządzenia weterynaryjne powinny być jednak ściśle przystosowane do realnych warunków życiowych i nie powinny być wykonywane w taki sposób, aby stwarzać dla eksportu nowe a niepotrzebne trudności. Opłaty pobierane za wykonywanie czynności weterynaryjnych, a w szczególności opłaty za szczepienie zwierząt domowych i surowice, powinny być obniżone, aby nie zniechęcać szerokich mas rolników do stosowania racjonalnych metod walki z chorobami zwierzęcemi.

Przy eksporcie zwierząt rzeźnych i produtków zwierzęcych, które z reguły ulegają łatwemu zepsuciu, pierwszorzędne znaczenie posiada zagadnienie należytej organizacji magazynów eksportowych i transportu. Wiąże się to ściśle z rozwojem tak mało rozpowszechnionych niestety u nas urządzeń chłodniczych. Konferencja wypowiedziała się też za koniecznością podjęcia akcji w celu budowy odpowiedniej ilości chłodni wywozowych oraz znacznego powiększenia ilości wagonów chłodni. Znaczna część eksportowanych z Polski produktów zwierzęcych jest wywożona na rynki zbytu drogą morską. Otwarcie chłodni eksportowej w Gdyni, która przed paru tygodniami została uruchomiona, jest niesłychanie doniosłym etapem w racjonalnej organizacji transportu. Równie niezbędnem jest należyte zorganizowanie komunikacji towarowej morskiej z krajami europejskimi, przedewszystkiem z Anglją. Stąd też należy niezbędnie dążyć do zwiększenia ilości statków posiadających odpowiednie komory chłodnicze tak, aby statki te mogły wychodzić z portów polskich conajmniej dwa razy na tydzień. Koszty transportu powinny być przytem możliwie niskie, co jest tem ważniejsze, że wobec zarysowującego się coraz wyraźniej kryzysu cen produktów zwierzęcych, eksport nasz musi wytrzymać bardzo ostrą walkę konkurencyjną nietylko przy zdobywaniu nowych rynków zbytu, ale również o utrzymanie swego stanu posiadania na dotychczasowych rynkach. Państwa konkurujące z nami, jak naprz. Niemcy, stosują przy eksporcie bardzo daleko idące ulgi taryfowe, wobec czego niezbędnem jest i u nas obniżenie pobieranych przez kolej stawek o 40%. W szczególności powinien ulec modyfikacji sposób obliczania frachtów w transportach mięsnych. Niezbędnem jest również wprowadzenie ulgowego przewozu ptactwa i zwierząt domowych do przetwórni przez jaknajszersze zastosowanie t. zw. taryfy zawozowej. Ważnem jest wreszcie wydanie zarządzeń, mających na celu przyśpieszenie biegu pociągów przewożących inwentarz rzeźny i produkty uboju drogą uruchomienia specjalnych pociągów, kursujących stale na głównych szlakach transportowych według zgóry ustalonych rozkładów.

W zakresie przemysłu przetwarzającego wytwory produkcji hodowlanej należy stwierdzić wysoce pocieszający rozwój przemysłu bekonowego. Zwiększyła się znacznie liczba czynnych bekoniarni, które pracują tak intensywnie, że w bieżącym roku gospodarczym wywieziemy zagranicę w formie bekonów ilość trzody chlewnej, odpowiadającą około 50% eksportu żywca. Ujemną cechą naszego eksportu bekonowego jest natomiast to, że polski bekon osiąga na rynku angielskim nader niskie ceny, co w znacznym stopniu tłumaczy się słabą jakością eksportowanego produktu. Podniesienie cen jest więc ściśle uzależnione od produkowania lepszego i bardziej jednolitego towaru, co może być osiągnięte jedynie wspólnemi wysiłkami rolnika produkującego materjał rzeźny i przetwórcy. Podjęta przez Związek Przemysłu Bekonowego akcja standaryzacji naszej produkcji bekonowej posiada też pierwszorzędne znaczenie. Związek Przemysłu Bekonowgo nie rozporządza jednak środkami przymusowemi i dlatego też w razie gdyby usiłowania Związku nie dały w bliskiej przyszłości zadawalniających rezultatów, Konferencja wypowiedziała się za wprowadzeniem standaryzacji przymusowej na zasadzie zarządzeń kompetentnych czynników. Pomyślny rozwój eksportu bekonów należy przypisać w znacznej mierze dodatniemu działaniu premji wywozowej udzielanej w wysokości 15 zł. od 100 kg.

Premja ta, zużywana racjonalnie przez Związek, pozwala na eksportowanie bekonów nawet w okresach złej konjuktury na rynku angielskim, co umożliwia tak niezbędną

ciągłość wywozu tego produktu. Eksport bekonów przybrał już obecnie tak znaczne rozmiary, że zmniejszenie tego wywozu musiałoby się odbić wysoce ujemnie na cenach żywca na naszym rynku wewnętrznym. Należy zatem zastosować wszelkie środki, aby eksport bekonów i nadal mógł się rozwijać pomyślnie. Gdyby zatem ceny materjału rzeźnego utrzymywały się u nas na poziomie, przy którym kalkulacja przerobu na bekon nie wytrzymywałaby rachunku, co mogłoby nastąpić przejściowo w razie znacznego podniesienia ceł na tłuszcze wieprzowe, konferencja uznała za niezbędne, aby w tym wypadku straty, jakieby mogły zagrażać przemysłowi bekonowemu były wyrównane zapomocą innych środków polityki gospodarczej, ewentualnie na drodze odpowiedniego podniesienia premij wywozowych.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołała kwestja podniesienia ceł na tłuszcze i związana z tem kwestja przemysłu tłuszczowego. Zarysowała się przytem wyraźna rozbieżność poglądów pomiędzy przedstawicielami Związku Bekonowego, który stanął na stanowisku, że podniesienie cła na tłuszcze jest niewskazane, a pomiędzy wszystkimi innymi członkami konferencji, którzy wprost przeciwnie uważali, że import tłuszczów amerykańskich jest jaskrawą anomalją, która nie powinna być dłużej tolerowana i której należy położyć kres przez tak znaczne podwyższenie ceł przywozowych, aby import tych artykułów był nadal zupełnie uniemożliwiony. Jedynie bowiem na tej drodze można doprowadzić do odpowiedniego podniesienia ceny tłuszczów na naszym rynku wewnętrznym, a tem samem stworzyć warunki opłacalności dla produkcji świni tłuszczowej, którą równie dobrze jak i świnię mięsną możemy produkować w ilościach całkowicie wystarczających dla pokrycia zapotrzebowania naszego wewnętrznego spożycia. Niewątpliwie, ze stanowiska interesów produkcji rolniczej i ze stanowiska ogólnych interesów naszej polityki gospodarczej, tylko ten pogląd ma uzasadnienie.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy podaż materjału rzeźnego była stosunkowo ograniczona, a ceny utrzymywały się na wysokim poziomie. Jednocześnie wszakże w związku z kryzysem cen produktów roślinnych wytworzyła się korzystna konjunktura dla przerobu tych produktów na produkty zwierzęce, co wywołało naturalną tendencję do zwiększania produkcji trzody chlewnej. Tendencja ta ujawniała się w znacznym popycie na prosięta, które osiągały bardzo wysokie ceny. W ostatnich miesiącach podaż materjału rzeźnego zaczyna już wzrastać i ceny obniżyły się dość wydatnie. Musimy być przygotowani na to, że na jesieni po zbiorze ziemniaków podaż trzody ze strony producentów wzrośnie bardzo gwałtownie do rozmiarów przekraczających pojemność głównych naszych rynków, t. j. praskiego i wiedeńskiego. Nastąpiłby wówczas daleko idący spadek cen, który wydaje się tembardziej nieunikniony, że ze wszystkich krajów Europy nadchodzą wiadomości o bardzo znacznem zwiększeniu pogłowia trzody chlewnej. W tych warunkach zamknięcie naszej granicy dla przywozu tłuszczów pozwoliłoby na ulokowanie na naszym własnym rynku dodatkowych paruset tysięcy sztuk przez skierowanie części naszych hodowców na produkcję świni tłuszczowej. — W ten sposób ułatwilibyśmy sobie znakomicie opanowanie grożącego kryzysu cen trzody chlewnej. Stąd też podwyższenie ceł przywozowych na tłuszcze powinno nastąpić w możliwie szybkim czasie.

Uniemożliwienie przywozu tłuszczów amerykańskich stworzy warunki zapewniające rozwój nietylko dla produkcji świń tłuszczowych, lecz również dla rozwoju przemysłu tłuszczowego. Przemysł ten dzisiaj właściwie nie istnieje i powstanie tego przemysłu jest niezbędne, aby zużytkować produkcyjnie ogromne ilości tłuszczów, które dzisiaj marnują się całkowicie na skutek nieekonomicznej gospodarki w rzeźniach, jatkach i warsztatach wędliniarskich. Powstanie odpowiednich rafineryj tłuszczów pozwoli na racjonalne wyzyskanie surowca i da produkt standaryzowany, zdolny do konkurencji z analogicznym produktem importowanym. Oceniając całą wagę rozwoju przemysłu tłuszczowego, konferencja wypowiedziała się za koniecznością jaknajszerszego poparcia powstających placówek racjonalnego przerobu tłuszczów zapomocą odpowiedniej polityki kredytowej, podatkowej i taryfowej. Jednocześnie wszakże konferencja wypowiedziała się przeciwko projektowi wysuniętemu przez znajdujący się in statu nascendi Związek Przemysłu Tłuszczowego, który domagał się prawa bezcłowego przy-

wozu tłuszczów amerykańskich w takich ilościach, aby przywożony bez cła smalec zagraniczny pozostawał w określonym stosunku do ilości tłuszczów wyprodukowanych w rafinerjach z surowca krajowego. Konferencja ustosunkowała się negatywnie do tego projektu, wychodząc z założenia, że wpuszczanie tłuszczu zagranicznego na warunkach ulgowych mogłoby wywierać wpływ deprymujący na ceny, a tem samem wpływać ujemnie na opłacalność świń tłuszczowych i opóźniać osiągnięcie pełnej samowystarczalności w tej dziedzinie. Udzielanie zaś kontyngentów bezcłowych dla naszych rafineryj tłuszczu, co miałoby charakter subwencyj dla tych warsztatów, byłoby zdaniem konferencji niewłaściwą formą popierania nowopowstającego przemysłu, który powinien korzystać z pomocy państwa w innych formach.

W sprawie rozwoju przetwórstwa i zbytu odpadków ubojowych konferencja wypowiedziała się za poparciem organizującego się jeliciarstwa drogą podniesienia i zróżniczkowania stawek celnych, rozciągnięcia kontroli weterynaryjnej nad jelitami importowanemi oraz niedopuszczenie do importu jelit z państw uchylających się od zawarcia konwencji weterynaryjnej.

W celu poparcia eksportu koni konferencja wypowiedziała się za koniecznością zastosowania ulg i ułatwień przy transporcie oraz za uproszczeniem postępowania przy badaniu stanu zdrowotnego wywożonych koni przez zastosowanie maleinizacji.

Eksport drobiu stanowi stałą pozycję wywozową w naszym bilansie handlowym. Istnieją daleko idące możliwości rozwinięcia tego eksportu, wszakże pod warunkiem przejścia z wywozu drobiu żywego na wywóz drobiu w stanie bitym. Rozważając to zagadnienie, konferencja stwierdziła, że droga do takiego przekształcenia eksportu drobiu prowadzi przez organizowanie spółdzielczych organizacyj zbytu, które powinny posiadać odpowiednie tuczarnie i rzeźnie z urządzeniami chłodniczemi. Niezbędnym warunkiem powodzenia akcji organizacji zbytu drobiu jest również dostarczenie powstającym spółdzielniom odpowiednich środków obrotowych na zaliczkowanie towaru. Niemniej ważnem jest wykształcenie odpowiednich fachowców w zakresie tuczu, eksportu i uboju drobiu.

Wywóz masła rozwija się, jak wiadomo, z roku na rok w bardzo szybkiem tempie, ale ceny uzyskiwane za masło polskie na rynkach zagranicznych są stosunkowo nader niskie. Najważniejszem zagadnieniem w zakresie eksportu masła jest podniesienie ceny, co może być osiągnięte jedynie drogą podniesienia jakości eksportowanego towaru. Zależy to w równej mierze od produkcji jak i od handlu. O ile idzie o produkcję, to markę masła polskiego obniża masło produkowane w małych mleczarniach, które, nie posiadając odpowiednich urządzeń technicznych, nie mogą dawać masła odpowiadającego wymaganiom rynków zachodnich. Dla usunięcia tych niedomagań dążyć należy do komasacji drobnych mleczarń w większe zakłady wytwórcze, posiadające odpowiednie urządzenia techniczne dla wytwarzania dużych ilości jednolitego produktu. W tym celu konferencja wypowiedziała się za najdalej idącą pomocą w zakresie kredytowym i transportowym dla mechanizacji mleczarń spółdzielczych, a jednocześnie za stosowaniem środków mających na celu ograniczenie przywozu małych ręcznych wirówek. Najlepiej zorganizowana produkcja nie pozwoli jednak na osiągnięcie wysokich cen na rynkach zbytu, o ile nie będą stworzone odpowiednie warunki dla transportu produkowanego towaru, o ile towar ten podczas drogi będzie ulegał zepsuciu, podobnie jak to dzisiaj w szerokim zakresie ma miejsce. Dla racjonalnej organizacji transportu masła należy przedewszystkiem zwiększyć wydatnie ilość wagonów chłodni tak, aby cała ilość masła z Polski wywożonego mogła być transportowana w wagonach ochładzanych. Wagony załadowane masłem muszą zatrzymywać się na stacjach granicznych dla dokonania formalności celnych, które odbywają się w warunkach nieodpowiednich, pociągających za sobą obniżenie jakości towaru. Należy więc na stacjach granicznych wybudować odpowiednie chłodnie, przeznaczone na przechowywanie transportów masła. Budowa tych chłodni powinna być zdaniem konferencji pozostawiona inicjatywie prywatnej z odpowiedniem poparciem finansowem ze strony państwa. Również ważnem jest odpowiednio ostrożne obchodzenie się z eksportowanem masłem przez personel na kolejach, w portach i na statkach przy ładowaniu i wyładowywaniu. Masło jest transportowane w lek-

kich beczkach, które przy nieostrożnej manipulacji łatwo podlegają uszkodzeniom, względnie ulegają zabrudzeniu, co już wystarcza dla obniżenia cen. Dążąc do usunięcia tych braków, konferencja wskazała na konieczność zwrócenia bacznej uwagi, by przy transportach masła zachowywano wszelkie niezbędne ostrożności.

Dla zwiększenia pojemności naszego wewnętrznego rynku zbytu, konferencja wypowiedziała się za zastosowaniem najdalej idących środków w celu ograniczenia przywozu surogatów masła, a więc margaryny, sztucznych tłuszczów jadalnych, olejów roślinnych, czy to rafinowanych, czy surowych. Tłuszcze są importowane z zagranicy nietylko przez handel prywatny, lecz również dla potrzeb wojska, szpitali i in. instytucyj państwowych i samorządowych, co powinno być na przyszłość bezwzględnie zaniechane. Wreszcie konferencja zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia kontroli nad obrotem wewnętrznym tłuszczami jadalnemi i nabiałem i na podniesienie odpowiedzialności handlujących za sprzedaż produktów zafałszowanych. Wobec ostrej walki konkurencyjnej, jaką muszą toczyć nasi eksporterzy na rynkach zbytu, konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem premji wywozowej na masło z tem jednak, aby premja ta była udzielana tylko przy eksporcie masła standaryzowanego. W tym celu w myśl opinji konferencji, począwszy od 1 września b. r. powinny być premjowane tylko te transporty masła, które będą odpowiadały określonym warunkom co do jakości, wagi, opakowania, znakowania i t. p. Warunki te powinny być ustalone przez odpowiednie władze państwowe w porozumieniu z czynnikami zainteresowanemi.

Uchwały konferencji w sprawach eksportu jaj sprowadzają się przedewszystkiem do zagadnienia standaryzacji tego artykułu. Konferencja wypowiedziała więc opinję, aby kontrola nad wywozem jaj, dokonywana dotychczas przez Min. Przem. i Handlu, była przekazana obecnie Ministerstwu Rolnictwa oraz podkreśliła konieczność wzmocnienia nadzoru nad eksportem tak, aby obowiązujące obecnie przepisy standaryzacyjne były ściśle przestrzegane. Konferencja oświadczyła się dalej za tem, aby w bliskiej przyszłości wykluczyć całkowicie wywóz jaj brudnych oraz zwróciła uwagę na konieczność rozpoczęcia prac przygotowawczych nad odpowiedniem przystosowaniem polskich standartów do standartów przyjętych na głównych rynkach zbytu.

Poza streszczonemi powyżej postulatami dotyczącemi poszczególnych dziedzin naszego eksportu, konferencja powzięła szereg uchwał mających ogólniejsze znaczenie. Pierwsza z tych uchwał wypowiada się za zniesieniem podatku obrotowego przy tranzakcjach związanych z eksportem zwierząt żywych i wszelkich produktów zwierzęcych. W następnej uchwale konferencja wypowiada się przeciwko ustalaniu przez władze administracyjne drogą rozporządzeń cen na produkty pochodzenia zwierzęcego, jak również na inne artykuły spożywcze, co dotychczas w wielu wypadkach na prowincji ma miejsce. Takie postępowanie władz administracyjnych, które w źle zrozumianej trosce o interesy konsumenta dążą zazwyczaj do możliwie daleko idącego obniżenia cen, koliduje niejednokrotnie z założeniami ogólnej polityki gospodarczej. Tak więc naprzykład, jeżeli rozwój produkcji tłuszczów jest uzależniony od podniesienia cen na tłuszcze na naszym rynku wewnętrznym i jeżeli w tym celu będzie podniesione cło przywozowe na tłuszcze, to sztuczne obniżanie cen słoniny czy smalcu drogą rozporządzeń władz lokalnych będzie utrudniało osiągnięcie tych celów, do których dążą czynniki decydujące o polityce gospodarczej państwa.

Eksport zwierząt żywych i produktów zwierzęcych napotyka na duże trudności z powodu szykan ze strony władz weterynaryjnych w krajach odbiorczych. W celu usunięcia tych trudności konferencja wypowiedziała się za koniecznością podjęcia usilnych starań o zawarcie umów weterynaryjnych pomiędzy Polską a państwami, które są naszemi naturalnemi rynkami zbytu. Jednocześnie konferencja poparła całkowicie stanowisko rządu, który postanowił nie ratyfikować konwencji genewskiej antyreglamentacyjnej między innemi z tego powodu, że konwencja ta nie zabezpiecza w dostatecznym stopniu państw eksportujących produkty zwierzęce od nadużywania przez państwa importujące przepisów weterynaryjnych dla celów gospodarczych.

J. G.

Zagadnienie krajowej produkcji nawozów azotowych.

W okresie, gdy walczymy z fatalnemi następstwami trwającej od roku depresji cen podstawowych płodów naszych warsztatów rolnych, cała uwaga, cały wysiłek rolników zostaje zwrócony ku znalezieniu wyjścia z tego nad wyraz ciężkiego położenia, w którem znalazła się produkcja rolna. Natomiast szereg innych zagadnień, ściśle związanych z sytuacją rolnictwa, zostaje odsuniętych na plan dalszy i niejako przysłoniętych temi najbardziej dotkliwemi bolączkami chwili dzisiejszej. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Tem niemniej jednak życie wysuwa na czoło niektóre z tych pozornie ubocznych zagadnień i nakazuje bliższe ich rozważenie oraz powzięcie stanowczych decyzyj pod grozą bardzo dotkliwych strat. Do tego typu niewątpliwie zaliczyć należy zagadnienie naszego krajowego przemysłu potasowego, dostarczającego już dzisiaj naszym warsztatom rolnym poważną część ogólnej ilości zużywanego przez nie cennego czynnika produkcji w postaci soli potasowych i kainitu i pomimo ciężkich warunków rolnictwa w chwili dzisiejszej, zagadnienia tego nie mogą rolnicy tracić z oczu.

Wyjątkowo korzystna sytuacja, w jakiej dzisiaj znajduje się nasza produkcja rolna, o ile chodzi o zaopatrzenie w nawozy potasowe, nie jest bynajmniej oparta na trwałych podstawach i łatwo może ulec radykalnej zmianie. Wówczas zaś, gdyby to nastąpiło i gdyby wskutek załamania się krajowego przemysłu konkurent zagraniczny opanował nasz rynek potasowy, doprowadziłoby to do nałożenia na rolnictwo polskie wielkiego ciężaru w postaci kolosalnie wysokich cen nawozów potasowych, które rok rocznie musielibyśmy płacić producentom zagranicznym.

Jak poważnie przedstawia się to zagadnienie z punktu widzenia rolniczego, najlepiej świadczą liczby dotyczące naszego wewnętrznego zużycia nawozów potasowych.

Zużycie tlenku potasu w nawozach potasowych [1])

Rok	Nawozy zagraniczne	Nawozy krajowe	Razem
1924/25	29.5 tys. tonn	22.6 tys. tonn	52,1 tys. tonn
1925/26	15.8 „ „	31.1 „ „	46,9 „ „
1926/27	26.8 „ „	27.0 „ „	53.8 „ „
1927/28	32.2 „ „	38.2 „ „	70.4 „ „
1928/29 . . .	51.8 „ „	37,2 „ „	87.0 „ „

Powyższa tablica pozwala nam stwierdzić, że spożycie tych nawozów w ostatnich 5 latach bardzo poważnie wzrosło, nie doszło wszakże do norm przedwojennych, a niewątpliwie w czasie niedługim nie tylko tę normę osięgnie, ale zapewne znacznie ją przekroczy. Dziwnem się może wydawać snucie właśnie w chwili dzisiejszej, kiedy nadchodzą wieści o skurczeniu się zapotrzebowania ze strony rolników na nawozy sztuczne, przewidywań co do wzrostu tego spożycia w przyszłości. Tem nie mniej jednak z takim faktem należy się liczyć. Przesilenie obecne ma charakter konjunkturalny. Z osiągnięciem równowagi pomiędzy podażą a popytem zboża ceny niewątpliwie się podniosą i kryzys przeminie, a wówczas przed rolnictwem stanie znów problem dalszego rozwoju produkcji. Tem więcej, że nasza produkcja rolnicza ma u siebie wewnątrz kraju, jeśli tak można powiedzieć, do zrobienia wielką karjerę. Uprawnia do tych przewidywań z jednej strony niskie jeszcze w porównaniu do innych krajów zachodnio i środkowo europejskich spożycie zbóż i produktów hodowlanych na głowę ludności, a z drugiej szybki przyrost ludności polskiej. Dlatego też przewidywania co do wzmożonych potrzeb wewnętrznych w zakresie nawozów sztucznych wydają się być całkowicie uzasadnione.

Wydatki ponoszone już dzisiaj przez rolników polskich przy obecnym stanie spożycia nawozów potasowych na zakup tych nawozów przekraczają rocznie 40 milj. W razie wzrostu tego spożycia w dwójnasób, co nie jest czemś fantastycznem i nieprawdopodobnem, wydatki te przy dzisiejszych cenach nawozów wzrosłyby także podwójnie i osiągnę,

---

[1]) Dane przytoczone zostały zaczerpnięte z pracy St. Wielnickiej i J. Poniatowskiego pt.: „Zużycie nawozów sztucznych w latach 1924—1924."

ły pokaźną sumę 80 milj. zł. Przy opanowaniu rynku naszego przez kartel potasowy niemiecko-francuski suma ta urosłaby do jeszcze większych rozmiarów, albo też naturalny rozwój zużycia nawozów potasowych musiałby ulec zahamowaniu.

Przytoczona powyżej tablica wyraźnie wskazuje na poważny udział krajowej produkcji w zaopatrywaniu rolnictwa w nawozy potasowe. Przed tą gałęzią naszego przemysłu, jak się zdaje, stoją możliwości takiego dalszego rozwoju, któryby zdołał zapewnić pokrycie nietylko spożycia wewnętrznego w rozmiarach dzisiejszych, lecz nawet znacznie szerszego.

Na tle tych kilku uwag zaryzowuje się z całą jasnością znaczenie kwestji potasowej dla dalszego rozwoju naszej produkcji rolnej i dobrobytu rolników. Zrozumiałem jest, że w tych warunkach zagadnienie dalszego rozwinięcia naszej rodzimej produkcji nawozów potasowych nie może być dla rolników obojętne i z tego względu pozwalamy sobie na to zagadnienie zwrócić uwagę.

Jak wiadomo, istnieje szereg sposobów uzyskiwania soli potasowych: bądź wydobywanie ich z drzew i roślin, a raczej z popiołu drzew i roślin, bądź z wód morskich i niektórych jezior słonych, bądź też drogą eksploatacji złóż soli potasowych, powstałych podobnie jak złoża soli kamiennej z osadów wód słonych. W chwili obecnej sole potasowe czerpane są niemal wyłącznie z dwóch ostatnich źródeł, a głównie i przedewszystkiem z eksploatacji złóż.

Najważniejsze i najbogatsze z dzisiaj znanych złoża soli potasowych leżą w Niemczech, Francji, Rosji i Polsce; poza tem natrafiono również na pokłady w Hiszpanji i w Stanie Teksas Ameryki Północnej. Nie wszystkie jednak z wymienionych obszarów są wykorzystywane.

Najstarszym jest przemysł potasowy niemiecki, gdzie już w latach 60-siątych zeszłego stulecia rozpoczęto regularną eksploatację; tam też przemysł potasowy najbardziej się rozwinął i największe w nim zaangażowano kapitały. Przez szereg lat Niemcy korzystały z uprzywilejowanego w całym świecie pod tym względem stanowiska, gdyż miały one w swem ręku monopol na produkcję cennego surowca, jakim jest sól potasowa. Monopol ten zapewniał nie tylko dostarczanie na dogodnych warunkach własnemu rolnictwu nawozów pomocniczych o wielkiej wartości, lecz także, a może i przedewszystkiem, monopol ten tworzył podstawę dla potężnego niemieckiego przemysłu chemicznego. Nic tedy dziwnego, że gdy w roku 1904 odkryto w Alzacji w okolicy Mühluzy bogate złoża soli potasowych, rząd niemiecki zazdrośnie strzegł pierwszeństwa i przywilejów dla złóż tych soli położonych w krajach rdzennie niemieckich, celowo nie dopuszczając do rozwoju eksploatacji złóż alzackich. Gdy mimo to, jednak przemysł potasowy zaczął się tam rozwijać, kapitał niemiecki opanował go tak dalece, że na 17 szybów, które uruchomiono ledwie 4 znajdowały się w rękach rodzimych Alzatczyków. Zaznaczyć przytem należy, że złoża alzackie cechuje wielka regularność, jednostajna zawartość tlenku potasu, co przy eksploatacji daje tym złożom znaczną przewagę nad złożami soli potasowych, położonemi w krajach Rzeszy.

Po wojnie światowej i przyłączeniu Alzacji do Francji rząd francuski przejął szyby należące do niemców i rozpoczął planową i regularną eksploatację. Dla przemysłu alzackiego, traktowanego po macoszemu i aż do wybuchu wojny hamowanego w swym rozwoju przez niemiecką politykę gospodarczą, nastąpiła era świetnego rozkwitu. Dość powiedzieć, że produkcja czystego tlenku potasu, która jeszcze w r. 1914 wynosiła w Alzacji niespełna 100.000 tonn, już w roku 1927 przekroczyła 400.000 t. W ciągu więc kilku lat po wojnie wzrosła przeszło 4-ro krotnie. Ponadto rozpoczął się we Francji rozwijać przemysł chemiczny, oparty ściśle o sole potasowe. Jak można wnioskować, usiłowania Francji zmierzają w tym kierunku, aby i w tej dziedzinie dorównać Niemcom, a w każdym bądź razie uniezależnić się od importu z zewnątrz.

Szybki rozwój francuskiego przemysłu potasowego groził zachwianiem stanowiska monopolistycznego, jakie posiadały Niemcy do czasu wojny, a tem samem groził im również pozbawieniem wszystkich stąd płynących korzyści. Przed wojną Niemcy dysponowały prawie 90% światowej produkcji soli potasowych, wskutek rozwoju przemysłu alzackiego po wojnie w r. 1926 udział ich spada do 69%, 21% zaś przypada w udziale Francji. Gdy zaś do tego dodamy nietylko tańszą od niemieckiej eksploatację złóż alzackich ze względu na ich wielką jednolitość, lecz także

i racjonalniej zorganizawany przemysł francuski, jasno zarysuje się ta wysoce niebezpieczna dla niemieckiego przemysłu potasowego sytuacja, która się wytworzyła po wojnie.

Obydwa te kraje, zarówno Francja jak i Niemcy, część tylko, aczkolwiek bardzo znaczną swej produkcji soli potasowych, zużywają u siebie wewnątrz kraju, bądź to jako nawozy sztuczne, bądź też jako surowiec przerabiany nadal w fabrykach przemysłu chemicznego, pozostałą zaś część eksportują do innych krajów. Uprzywilejowane stanowisko, jakiem przed wojną dysponowały Niemcy w przemyśle potasowym, pozwalało im dostarczać swym rolnikom i swemu przemysłowi chemicznemu cenny produkt podstawowy na bardzo przystępnych warunkach, każąc jednocześnie rolnikom i przemysłowi chemicznemu innych krajów płacić za ten sam produkt ceny dwukrotnie wyższe.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki zwróciły myśl przemysłu niemieckiego ku zawarciu ścisłego porozumienia z francuskim przemysłem potasowym, aby tą drogą utrzymać kosztem pozostałych krajów wszelkie korzyści, jakie daje monopol. Myśl ta znalazła oddźwięk przychylny wśród francuskich sfer przemysłowych i z końcem roku 1926 zawarto ugodę potasową pomiędzy przemysłami potasowemi obu tych krajów. Dla zobrazowania potęgi tych organizacyj wypada zaznaczyć, że w r. 1927 łączna produkcja soli potasowych objęta porozumieniem, wyrażona w czystym tlenku potasu, sięgała 1.625.000 tonn.

Jak to zaznaczyliśmy wyżej, złoża potasowe znajdują się również w Polsce, Rosji, Hiszpanji i Ameryce Północnej.

W Polsce oprócz złóż potasowych na Kujawach, dotychczas jeszcze niezbadanych dokładnie, posiadamy na Podkarpaciu w Małopolsce pokłady soli potasowych, położone w t. zw. „Pasie Kalusko-Stebnickim". Pokłady te, jak wiadomo, są eksploatowane i rozwój ich produkcji, aczkolwiek w mniejszej skali, przypomina po wojnie rozwój alzackiego przemysłu potasowego. Podczas gdy w r. 1920 całkowita produkcja Kałusza i Stebnika wyniosła zaledwie ok. 15.000 t., to już w r. 1925 sięga ona prawie 180 tys. tonn, (razem wziętych soli potasowych i kainitu), a w r. 1929 wynosi przeszło 350.000 t. Przytem, zdaniem kół fachowych, nie jesteśmy bynajmniej jeszcze u kresu największego napięcia naszej produkcji, a przeciwnie przed naszym przemysłem potasowym stoją jeszcze w przyszłości bardzo poważne możliwości rozwojowe.

Tembardziej, iż badania poszukiwawcze doprowadziły ostatnio do odkrycia w okolicach Kropiwnika bogatych złóż soli siarczano-magnezowo-potasowych, których koncentracja jest łatwiejsza i tańsza od koncentracji soli chlorowo-potasowych, jakiemi są produkty złóż niemieckich i francuskich. W roku 1929 produkcja nasza wyrażona w czystym tlenku potasu, sięgała około 45.000 tonn, co czyni ok. 2,5% produkcji światowej.

Bardzo bogate złoża soli potasowych odkryto w r. 1914—16 w Rosji w rejonie Solikamska, położone mniej więcej o 200 km. na północ od Permu. Wskutek wojny i zawieruchy rewolucyjnej przemysł ten nie mógł się tam rozwijać i dopiero w r. 1927 rząd sowiecki powołał dla eksploatacji tych złóż trust potasowy. O ile wiadomo, został dotychczas opracowany jedynie plan eksploatacji, lecz do samej eksploatacji jeszcze nie doszło i zachodzą poważne obawy, czy przemysł potasowy będzie się mógł w Rosji rozwinąć, wielka bowiem odległość tych złóż od portów morskich, czyni jak się zdaje, jeszcze dzisiaj produkcję w tych warunkach nierentowną.

Nieznaczne, choć nadające się do eksploatacji złoża odkryto ostatnio w Hiszpanji, niedaleko Barcelony i rozpoczęto już prace eksploatacyjne.

Ślady soli potasowych, napotykane w Teksas, poddano badaniom, które jednak nie dały wyników dostatecznych, ażeby móc rozpocząć poważniejszą eksploatację. Do dzisiaj jeszcze amerykański przemysł potasowy, zresztą nieznaczny w swych rozmiarach, wydobywa potas z wody morskiej oraz z wód słonych niektórych jezior.

Z nakreślonego obrazu obecnej sytuacji w przemyśle potasowym całego świata wynika jasno, że właściwie przemysł ten zmonopolizowano w rękach porozumienia francusko-niemieckiego, które dysponuje 90% całej produkcji. Nie zadawalnia to wszakże kierowników tego porozumienia, którzy wszystkich starań dokładają, aby objąć również kontrolę i nad pozostałą produkcją soli potasowych. Dotychczas rezultaty tych usiłowań doprowadziły do objęcia kontroli nad produkcją, zresztą bardzo niewielką, w Hisz-

panji. W Rosji specjaliści niemieccy prawdopodobnie z ramienia kalisyndykatu badają warunki eksploatacji złóż solikamskich i, jak można przypuszczać, nie wpłynie to bynajmniej na rozwój tej produkcji, nie leży to bowiem wcale w interesach porozumienia potasowego niemiecko-francuskiego. Natomiast poza sferą wpływów tego porozumienia znajduje się dotychczas przemysł potasowy amerykański i polski. Szczególniej niepokojącym ze względu na swój szybki rozwój jest dla interesów porozumienia potasowego przemysł polski, który dzisiaj jest właściwie jedynym, a w każdym bądź razie najpoważniejszym producentem nie należącym do porozumienia.

Podstawową zasadą dzisiejszego kartelu potasowego jest sprzedaż produktu po cenach niskich wewnątrz swych krajów, a pobieranie cen dwu a nawet trzykrotnie wyższych od nabywców w pozostałych krajach. Szwecja, Danja i Łotwa np. w r. 1927/28 płaciły ceny cztery razy wyższe za kainit niż Niemcy, a we Francji w tym samym okresie sól potasowa kosztowała niewiele ponad $^{1}/_{3}$ tego, co trzeba było za nią zapłacić w Szwecji. Jeśli zważymy, że 40% niemieckiej produkcji, a prawie 60% produkcji francuskiej zostaje wywiezione, to łatwo zorjentujemy się w olbrzymich zyskach, które dzięki zmonolipolizowaniu produkcji ciągnie kartel potasowy.

O rentowności francuskich i niemieckich przedsiębiorstw potasowych najlepiej świadczą odrzucane przez nie dywidendy. Przemysł niemiecki, obciążony ogromnemi ciężarami, będącemi następstwem racjonalizacji i konieczności wykupienia i unieruchomienia gorzej urządzonych przedsiębiorstw, wypłacał w ostatnich latach od 11 do 16% dywidendy swym akcjonarjuszom.

Znajdujący się w wiele lepszej sytuacji przemysł alzacki nie obciążony kosztami racjonalizacji, a posiadający znacznie wyższej jakości surowiec, zawierający przeciętnie 18,5% czystego potasu, gdy niemieckie sole potasowe już po racjonalizacji i zaniechaniu eksploatacji najmniej produktywnych kopalń zawierają nie więcej ponad 13,5% czystego potasu, wykazuje wręcz zawrotne zyski. W latach 1926 i 1927 spółka akcyjna „Mines de Kali Ste Therése" w Mülhuzie wypłacała 60 i 80% dywidendy po odliczeniu z zysków bardzo poważnych sum na amortyzację. Przytem zaznaczyć trzeba, że już w r. 1927 przedsiębiorstwo to całkowicie, jak to wynika z bilansu, zamortyzowało włożone w eksploatację kapitały.

Dla charakterystyki polityki cen uprawianej przez kartel potasowy należy dodać, że w Niemczech duże koncerny osiągają na 1 tonnie tlenku potasu około 35 mk. niem. czystego zysku, czyli przeszło 74 zł., przemysł zaś alzacki jeszcze o 65 mk. niem. więcej czyli 100 mk. niem. (212 zł.) na 1 tonnie tlenku potasu.

Powyższe dane dostatecznie wyraźnie wskazują, jak wielki haracz muszą płacić kartelowi potasowemu kraje nie posiadające swej niezależnej rodzimej produkcji potasowej. Cały świat ugiął się przed niemiecko-francuskim monopolem potasowym i haracz ten płaci. Wprawdzie amerykanie próbowali stosować środki represyjne wobec kartelu potasowego, środki nawet daleko idące, lecz mało skuteczne, potrzebują bowiem produktów objętych kartelem i muszą płacić ceny, które im kartel dyktuje.

Jedynie Polska stanowi dotąd szczęśliwy wyjątek i skutecznie opiera się wyzyskowi stosowanemu przez porozumienie potasowe niemiecko-francuskie. Dzięki posiadanym przez nas złożom soli potasowych w Kałuszu i Stebniku i dobrze rozwijającej się produkcji, ceny wyznaczane przez kartel potasowy dla Polski nie przekraczają cen pobieranych we Francji i w Niemczech. Dzięki temu całe zapotrzebowanie nasze na nawozy potasowe pokrywamy w warunkach niegorszych niż rolnicy francuscy czy niemieccy, chociaż znaczną jeszcze część zużywanych nawozów potasowych dostarcza nam kartel niemiecko-francuski. Oczywista, ten stan rzeczy będzie trwał tylko dotąd, dopóki nasza krajowa produkcja potasowa nie popadnie w stan zależności od kartelu i dopóki będzie się ona rozwijać tak, by nadążać za rosnącem zapotrzebowaniem wewnętrznem. Z całą dokładnością można sobie wystawić, jakie następstwa przyniosłoby za sobą sparaliżowanie czy uzależnienie od kartelu naszej produkcji potasowej — musielibyśmy, tak jak cały szereg innych krajów, opłacać wielki haracz na rzecz przemysłu niemieckiego czy alzackiego. Z drugiej znów strony Polska przedstawia za poważne możliwości jako rynek zbytu dla produkcji potasowej, aby monopol potasowy

mógł łatwo pogodzić się z niezależnością naszą i zaniechać prób opanowania całkowitego naszego rynku. Należy się tedy przygotować, że kierownicy kartelu potasowego zwrócą w stronę Polski swe wysiłki, aby nasz przemysł dotychczas niezależny opanować i zacząć dyktować nam swoje warunki, tembardziej, że właśnie może pod wpływem ciężkiego przesilenia rolniczego, kiedy z natury rzeczy produkcja rolna ma mniejsze możliwości poczynienia swym kosztem ustępstw na rzecz krajowej produkcji nawozów potasowych, potężny konkurent zagraniczny zechce wykorzystać pomyślny dla siebie moment psychologiczny i rozwinąć tem żywsze natarcie dla opanowania rynku polskiego.

Poruszając dzisiaj zagadnienie ochrony i dalszego rozwoju naszego przemysłu potasowego ze względu na to, że — jak można wnioskować — dochodzi ono do punktu, gdy polska polityka gospodarcza będzie musiala powziąć stanowcze decyzje, pragniemy nietylko podkreślić doniosłość tego zagadnienia z punktu widzenia interesów rolniczych, lecz także i zrozumienie rolnictwa dla potrzeb krajowego przemysłu potasowego.

Rolnictwo, jako główny konsument produktów potasowych, jest też najbardziej zainteresowane, aby odparować atak kartelu potasowego na nasz przemysł krajowy i udzielić mu niezbędnych środków ochrony. Wobec tego jednak, że w dużym stopniu ciężar tej ochrony, gdy zajdzie tego potrzeba, spadnie właśnie na barki rolnictwa, musi ono mieć zarezerwowany głos w tej sprawie.

T. M.

Swiatowy kryzys chmielarstwa.

W okresie ostatnich lat kilku byliśmy świadkami szybkiej rozbudowy światowego areału plantacyj chmielu (1925 r. 54.610 ha; 1928 r. 79.063 ha.). Niemcy, główny importer chmielu w okresie powojennym, szybko zdążały do samowystarczalności, osiągając w roku 1929 zbiór przekraczający wewnętrzne zapotrzebowanie. Z drugiej strony główny eksporter, Czesi, w tymże samym czasie odbudowali całkowicie swój areał przedwojenny, a Jugosławja, która w 1920 roku posiadała zaledwie 1.153 ha plantacyj chmielu, stworzyła w latach 1925/28 olbrzymi areał, równy niemal Zateckiemu. Nieunikniony w tych warunkach kryzys nadprodukcji nastąpił po zbiorach 1929 roku i wyraził się katastrofalnym spadkiem cen.

Porównanie przeciętnego areału plantacyj chmielu oraz produkcji światowej piwa w okresie od 1909 do 1913 roku, z liczbami, odnoszącemi się do 1929 r., wykazuje, że areał światowy plantacyj chmielu był w 1929 r. zaledwie o 10% mniejszy od przedwojennego (w 1909—1913 r. około 90.000 ha; w r. 1929 około 80.000 ha), natomiast światowa produkcja piwa w 1929 r. (185.000.000 hl.) była od produkcji przedwojennej blisko o 40% niższa (1913 r. 295.000.000 hl.).

Nadprodukcja chmielu wyrażała się zatem w 1929 r. w stosunku do roku 1913 liczbą około 25% i spotęgowana została szczególnie silnym urodzajem w Anglji, Francji, Niemczech i Polsce.

Zbiór światowy chmielu wyniósł w 1929 r. przeszło 1.600.000 cnt. (bez Rosji) przy konsumcji nieprzekraczającej 1.200.000 cnt., co dało nadprodukcję około 400.000 cnt. Kilkadziesiąt tysięcy centnarów chmielu zostało pozatem wogóle niezerwane.

Zbiór światowy podług danych Dr. C. Stieglera w Monachjum:

Niemcy	297,500 cnt.	
Czechosłowacja	247,000 „	
Jugosławia	83,000 „	627,500 cnt.
Austrja, Węgry, Rumunja i inne kraje	9,000 cnt	
Polska	75,000 „	
Rosja	30,000 „	
Francja	141,000 „	
Belgja	40,000 „	295,000 „
Anglja		400,000 „
Europa ogółem . . .		1.322,500 cnt.
Ameryka (Stany Zjednoczone) .	300,000 cnt.	
„ (Kanada)	15,000 „	
Australja i Nowa Zelandja . .	28,000 „	343,000 „
Zbiór światowy w 1929 r. . . .		1.665,500 cnt.

Ten stan rzeczy wytworzył nienotowany od lat kilkudziesięciu spadek cen chmielu we wszystkich krajach poniżej kosztów produkcji, zadając wszędzie ciężki cios chmielarstwu. Niemcy obliczają swe straty na 23 miljony marek, Czesi conajmniej na 100.000.000 koron. Straty polskiego chmielarstwa obliczać można blisko na 15.000.000 złotych.

Przy olbrzymim spadku cen, którego roz= miary daje następujące zestawienie:

Ceny chmielu Zateckiego Prima za 1 cnt. (50 kg.):

Rok	Najwyższe ceny kampanji.	Przeciętne ceny w p żdz.
1924	Kc. 8,000.—	—
1925	„ 4,900.—	Kc. 4,610.—
1927	„ 2,400.—	„ 2,315.—
1928	„ 1.800.—	„ 1,775.—
1929	„ —	„ 617.—
1929	„ 800.— (w d. 21/8 najwyższa cena kamp.)	600.— (w d. 15/9 najniższa cena kamp.)

pozostały jednak **u plantatorów w większości krajów Europy bardzo tylko nieznaczne remanenty.**

Remanenty te wynosiły na dzień 1 czerw= ca r. b.:

w Niemczech . . .	około 4,000 cnt.	(łącznie z chmielem tranzytowym)
w Czechach . . .	„ 3,000 „	
w Jugosławji . . .	„ 5,000 „	
w Polsce	„ 6,000 „	
w Francji	„ 5,000 „	

Łącznie zatem na kontynencie Europy za= ledwie 23.000 cnt.

Duże remanenty pozostały jak zwykle w Ameryce (60.000 cnt.), a przedewszystkiem w Anglji (90.000 cnt.), muszę jednak podkre= ślić, że zjawisko to powtarza się już od szere= gu lat i większego wpływu na układ rynku nie wywiera z powodu niskiego gatunku tych pozostałości, w większej części wogóle do ce= lów browarnictwa niezdatnych i pozostają= cych w rękach plantatorów.

Poważne natomiast ilości chmielu znalazły się w browarach, głównie niemieckich. Za= decydują one w dużym stopniu o nastroju nadchodzącej kampanji.

Ogólny remanent chmielu 1929 r. w Polsce wynosił na dzień 1 czerwca r. b. 10.000 do 12.500 cnt. Remanent ten pozostawał w po= łowie u plantatorów, w połowie u kupców i składał się (szczególnie ilości pozostałe na plantacjach) z gatunków najgorszych. **Polska przechodzi zatem do nowego zbioru również z niewielkim i małowartościowym remanen= tem.**

Bilans obrotu chmielu zbioru 1929 r. w Polsce przedstawia się zatem na dzień 1 maja r. b. jak następuje:

Zbiór 1929 r.	70,000 cnt. *)
Import z Czech (od d. 1/9. 1929. do d. 1/5. 1930.)	4,500 „
	74,500 cnt.

Spożycie wewnętrzne wraz z W. M. Gdańskiem chmielu polskiego	13,500 cnt
Import chmielu czeskiego	4,500 „
	18,000 cnt.
Eksport od 1/9. 1929. do d. 1/5 1930. . . .	44,000 „
Remantenty u plantatorów i kupców . . .	12,500 „
	74 500 cnt

Ciężkie straty poniesione przez chmielar= stwo w całej Europie, wywołały w Niem= czech i Czechach silną, ale bardzo krótko= trwałą akcję, zmierzającą do zmniejszenia areału plantacyj o 25—30%. Już jednak wkrótce po odbytem w końcu lutego r. b. w Zatecu posiedzeniu Zarządu Śrokowo=Euro= pejskiego Biura Chmielarskiego stało się jasnem, że do tak usilnie propagowanej sana= cji rynku dwa te główne kraje wydatnie się nie przyczynią.

Według dziś posiadanego materjału wy= niesie jednak redukcja areału światowego, dokonana jesienią 1929 i wiosną 1930 roku **około 14.500 ha.**

Zmniejszenie światowego areału plantacyj chmielu.

Europa	1928 r.	1929 r. wiosna	1930 r po redukcjach na jesieni 1929 r. i wiosną 1930 r.
Niemcy	15,273 ha	15,224 ha	12,700 ha
Czechy	16,508 „	16.508 „	15,000 „
Jugosławja	12,000 „	10,050 „	4,600 „
Austrja	300 „	270 „	250 „
Węgry, Rumunja . .	300 „	300 „	250 „
Polska	3,875 „	3,396 „	3,500 „
Francja	4,810 „	4,505 „	3,409 „
Belgja	1,470 „	1,097 „	900 „
Rosja	3,000 „	3,000 „	3,000 „
Ogółem kontynent .	57,536 ha	54,332 ha	43,609 ha
Anglja	9,615 ha	9,615 ha	8,000 ha
Ameryka	10,562 „	9.506 „	7,300 „
Kanada	650 „	650 „	650 „
Australja	700 „ 11,912	700 „ 10,856	700 „ 8,650
Ogółem areał światowy .	79,063 ha	74,803 ha	60,259 ha

Areał Polski w roku 1930 (3500 ha) wy= prowadzony został na podstawie statystyki Wołynia, opracowanej przez Wołyńskie To= warzystwo Chmielarskie, różniącej się od po= przednio przyjętego dla Wołynia areału o 1196 ha, — jest więc pomimo 25% redukcji

*) Liczbę 75.000 ctr. zbioru Polski, podaną przez Dr. C. Stieglera, uważam za zbyt wysoką.

wyższy od areału poprzednio wykazywanego. *)

Światowy areał spadł zatem w stosunku do przestrzeni 1928 roku o 23%, w stosunku zaś do stanu areału na wiosnę 1929 r. o 18% tylko, przy nadprodukcji obliczonej — jak zaznaczyłem powyżej — conajmniej na 25%.

Największej redukcji dokonała Jugosławja (przeszło 50%) i Polska (25%). We Francji, Belgji, Ameryce i Anglji redukcja wynosi około 20%, w Niemczech około 15% i Czechach prawdopodobnie 10%.

Zbliżymy się więc może wkrótce do tak przez producentów wszystkich krajów oczekiwanej równowagi, pierwszy jednak efekt rynkowy dokonanego wysiłku osłabi znacznie okoliczność, że ani Niemcy ani Czechy wydatnego udziału w redukcji plantacyj nie wzięły, a dwa te kraje reprezentują jednak blisko 60% tak zbioru, jak i konsumcji chmielu kontynentu Europy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeciętny zbiór chmielu w okresie od 1926 do 1929 r. w stosunku do areału światowego wyniósł 18 cnt. z 1 ha, w stosunku zaś do areału kontynentu Europy w tymże czasie 14 cnt. z 1 ha, **przyjąćby można przy obecnym areale jako średni zbiór światowy około** 1.00 000 ctr. (światowe spożycie chmielu 1.200.000 cnt.), **jako średni zaś zbiór kontynentu, t. j. chmieli** wyłącznie nieomal szlachetnych, **około 620 tysięcy ctr.** (spożycie około 650.000 ctr.).

Jeżeli poza warunkami atmosferycznemi, które mogą w tym roku być mniej korzystne, weźmiemy jeszcze pod uwagę **bezspornie znacznie gorszą w obecnej kampanji uprawę i opiekę nad roślinami we wszystkich krajach produkcji,** należałoby raczej oczekiwać, że zbiór roku 1930 ilości tych nie osiągnie.

Gdyby jednak ilości te zostały nawet osiągnięte, to taki zbiór w warunkach normalnych, t. j. niepoprzedzony ciężkim kryzysem, jaki mieliśmy w 1929 r., przywróciłby bezspornie ceny chmielu, pokrywające koszty produkcji, t. j. znacznie wyższe od cen roku ubiegłego. Czy je nam da rok 1930, zależeć będzie przy średnim zbiorze od zapasów, jakie zostaną jesienią r. b. w wielkich browarach Europy. Gorące lato może tutaj pomóc dużo, trzeba jednak liczyć się z faktem, że zarówno światowe przesilenie gospodarcze, jak i wszędzie nieomal ze względów budżetowych wzrastające opłaty i akcyzy, powstrzymują bardzo wzrost konsumcji piwa.

Z przytoczonych zatem powyżej liczb i danych wynika, że dokonana wiosną r. b. redukcja światowego areału choć niewystarczająca, może już w tym roku wpłynąć na zwyżkę cen chmielu powyżej kosztów produkcji, o ile zbiór światowy 1930 r. nie przekroczy znacznie 1.000.000 ctr., a browary światowe zużyją poważną część posiadanych zapasów.

Czy w tych warunkach mamy w dalszym ciągu niszczyć nasze chmielniki?

Polska już w tym roku swój udział w sanacji rynku światowego wykonała, redukując średnio czwartą część swego areału. Spełniła więc w całości zalecenie Zarządu Międzynarodowego Środkowo-Europejskiego Biura Chmielarskiego. Nie powinniśmy zatem dalej zmniejszać naszych plantacyj, lecz jedynie szukać dróg przetrwania. Hasło to powinni przedewszystkiem urzeczywistnić plantatorzy rejonu Lubelskiego, przodującego w kulturze naszego chmielu.

Kraj, któryby obecnie utracił swe rynki zbytu, już ich prędko nie odzyska: zastąpią go inni, przedewszystkiem Czesi. Warunki klimatu i gleby nakazują im kulturę chmielu, to też wolą tracić przez lat parę, niż dziś wyrywać, a wkrótce zakładać nowe chmielniki. W redukcji zastąpią ich kraje słabsze.

Możemy oczywiście dokonać drobnych jeszcze redukcyj starych lub złych plantacyj, lecz inwestycje, jakie posiadamy w naszych rdzennych okręgach chmielarskich, a których wartość przekracza z pewnością 20.000.000 złotych, winny być od dalszego niszczenia obronione. Chmiel, jako roślina długoletnia, a plantacja, jako warsztat wysokiej kultury rolnej, muszą znaleźć opiekę i pomoc kredytową Państwa.

Bezspornie słuszna jest opinja Dyr. A. Rosego, wypowiedziana w jednym z czerw-

---

*) **Areał plantacyj chmielu w Polsce w 1930 r.**

Dzielnica	Areał na wiosnę 1929 r.	Redukcja %	Redukcja w ha
b. Kongresówka	978 ha	15%	150 ha
Wołyń (pg. Woł. Tow. Chmiel.)	3121 „	30%	950 „
Małopolska	501 „	10%	50 „
Wielkopolska	169 „	40%	70 „
Ogółem . . .	4769 ha	przeciętn. 25%	1220 ha

Z e s t a w i e n i e

Areał na wiosnę 1929 roku	4769 ha
Redukcja 25%	1269 „
Areał w roku 1930	3500 ha

cowych zeszytów „Polski Gospodarczej", że kryzys rolniczy i niskie ceny zbóż prowadzić mogą tylko do gospodarki ugorowej, podczas kiedy hasło dnia w Polsce stanowić musi intensyfikacja rolnictwa. To też w pierwszym rzędzie narzuca się konieczność i obowiązek utrzymania już istniejących ośrodków intensywnej kultury rolnej.

Stanisław Dębczyński.

Przegląd zagraniczny

Francuskie ustawy pszeniczne.

W uzupełnieniu artykułów, drukowanych pod powyższym tytułem w Nr. Nr. 9 i 10 „Rolnika Ekonomisty", należy obecnie dodać, że ustawa o magazynowaniu pszenicy, uchwalona przez Izbę deputowanych, dyskutowana była przez Senat w końcu kwietnia r. b., że Senat uchwalił pierwszy artykuł tej ustawy, dotyczący kredytu 30.000.000 frs. na premjowanie magazynowania, natomiast drugi artykuł tej ustawy, dotyczący kredytu 200.000.000 fr. na bezpośrednie kupno i magazynowanie pszenicy przez Intendenturę wojskową, jak to już zresztą przedtem powątpiewaliśmy, nie został przez Senat uchwalony, a na jego miejsce został przyjęty nowy art. 2, na mocy którego kredyt 100.000.000 fr., przewidywany ustawą 1 kwietnia r. b., na premjowanie eksportu pszenicy został podniesiony do 200 milj. fr. Tak zmieniony projekt ustawy znów został odesłany do Izby Dep., która uchwaliła go bez zmiany i w ten sposób projekt ten stał się prawem.

Dyskusja nad tą ustawą dała Senatowi nową sposobność do zanalizowania sytuacji

i potrzeb rynku zbożowego we Francji. Przy tej okazji sprawozdawca komisji rolniczej w Senacie obliczył ogólny bilans pszeniczny na r. b. i doszedł do wniosku, że na rynku ciąży tylko 8 miljonów q. Liczba ta różni się pozornie od liczby podanej w n-rze 9 „Rolnika Ekonomisty", ale dla tego, że sprawozdawca, który przyjmuje urodzaj r. 1929 równy 90 miljonów q. zamiast 100 miljonów przyjętych przez nas, a spożycie równe 72 miljonów q. zamiast 70 miljonów q., odlicza z pozostałych zapasów, powstałych z nadprodukcji, importu i stoków, 4 milj. q. jako spożyte przez zwierzęta domowe, 4 milj. q. już jakoby wywiezione na mocy ustawy z 1 grudnia i 1 kwietnia, oraz 6 miljonów zwykłych corocznych stoków — razem więc 16 milj. q. Potrąciwszy te 16 milj. q. od 25 milj. q. podanych przez nas, otrzymujemy 9 miljonów zamiast 8 miljonów podanych przez sprawozdawcę. Należy tu podkreślić, że wszystkie tego rodzaju obliczenia z braków ścisłych danych są tylko przybliżone i mogą wahać się w granicach 15—20% w każdą stronę.

Ponieważ przyznane 30 miljonów fr. na magazynowanie starczą tylko na rok, więc po roku stoki te muszą być sprzedane, to też specjalną troskę Senatu stanowiło zagadnienie, jak zbyć za rok te zapasy, które niezawodnie sięgać będą 3.500.000 q. Przy cenach zniżkowych będzie to ryzykowna operacja, ale sprawozdawca komisji rolniczej pokłada całą nadzieję na umiejętności i dobrej woli rządu!

Co do art. 2 ustawy, dotyczącego kredytu 200.000.000 fr., to Senat w zasadzie zgadzał się na projekt Izby Dep., ale rząd był przeciwny ze względów finansowych i faktycznego stanu rzeczy. Ponieważ Intendentura zużywa osobiście tylko 480.000 q. pszenicy na wypiek, resztę zaś pieczywa dostarczają jej piekarnie, jest rzeczą jasną, że te 1.500.000 q., które możnaby było nabyć za 200.000.000 fr., starczyłoby jej na 3—4 lata. A ponieważ Intendentura nie posiada magazynów nowoczesnych, a tylko niewielkie składy, datujące czasem epoki Ludwika XIV, więc ta część ustawy naraziłaby kraj na wielkie straty, przyczem pszenica tak zmagazynowana nie zniknęłaby z rynku.

Wobec tej opozycji, komisja rolnicza Senatu zmieniła art. 2 ustawy. Aby nie wchodzić w konflikt z Izbą Dep., zatrzymała ona kredyt 200.000.000 fr. i przeznaczenie jego na odciążenie rynku, ale zmieniła sposób jego zużytkowania. Miast magazynować pszenicę przy Intendenturze, proponowała ona lwią część tej sumy zużyć na zorganizowanie sprzedaży spółdzielczej i budowę silosów, pozostałą zaś część na wykup sporadycznych stoków spekulacyjnych. Ten projekt jednak spotkał się z surową krytyką. Budowa silosów wymaga czasu i musi mieć grunt przygotowany, wykupione zaś stoki będą natychmiast zastąpione nowemi.

Wobec tej opozycji komisja rolnicza zmieniła jeszcze raz art. 2 ustawy o magazynowaniu, skreślając zupełnie kwestję magazynowania z porządku obrad i zastąpiła go nowym art. 2, przewidującym podniesienie kredytu wywozowego ze 100.000.000 (Ustawa 1 kwietnia r. b.) do 200.000.000 fr. Wypada zaznaczyć, że choć napływ podań eksporterów obecnie przewyższa trzykrotnie kredyt udzielony ustawą 1 kwietnia, to jednak Min. Rolnictwa powątpiewa, czy nowy kredyt zostanie w całości wyczerpany, bo po pierwsze podania na wywóz są zwykle przesądzone w przewidywaniu redukcji udzielonego kontyngentu, a powtóre nie wiadomo, czy dalsza konjunktura będzie sprzyjała wywozowi. Ale ponieważ w zasadzie rząd się zgadzał, więc ustawa została przyjęta. W ten sposób kredyt wywozowy od 1 kwietnia został podniesiony o 200.000.000 fr.

Reasumując ostatecznie posunięcia ustawodawcze celem odciążenia rynku pszenicznego, otrzymujemy:

1) Premjowanie wywozu:

Ustawa 1 grudnia —	2.000.000 q
„ 1 kwietnia —	2.000.000 q
„ 30 „ —	2.000.000 q
Ogółem wywóz —	6.000.000 q

2. Magazynowanie pszenicy na mocy nowej ustawy 3.500.000 q. Ogółem więc odciążenie rynku wynosić będzie 9.500.000 q tj. tyle mniej więcej, ile wynosić ma przypuszczalna nadwyżka, ciążąca na francuskim rynku pszenicznym.

Podczas obrad ostatnich Senat jeszcze raz z naciskiem domagał się od rządu reformy obrotu uszlachetniającego, usunięcia z rynku graczy, spekulujących na pszenicy dla zbogacenia się, a to przez ścisłą registrację kupujących i sprzedających pszenicę, przez utworzenie kasy likwidacyjnej, przez ścisłe przestrzeganie zobowiązań, wynikają-

cych z różnicy kursów oraz zakazu zawierania tranzakcyj komisjonerom na własny rachunek. Senat domaga się udziału przedstawiciela Izb rolniczych w komisji ustalającej kurs pszenicy oraz registracji kursu oficjalnego. I ten punkt będzie niebawem wykonany przez bezpośrednie porozumienie się producentów z kupiectwem.

Jeżeliby wszystkie zamierzenia rządowe, składające się na długi i szeroki plan działania, zostały zrealizowane, Francja otrzymałaby nową organizację rolniczą, pozwalającą jej skutecznie stawić czoło nieprzychylnym konjunkturom, które od niejakiego czasu zaczęły się kształtować w tym kraju.

Dr. Stefan Janicki.

Rynek angielski jako konsument produkcji rolniczej.

Jednym z najważniejszych rynków światowych jest rynek angielski i wywiera on bardzo silny wpływ na ukształtowanie się cen światowych — a że produkcja krajowa nie jest w stanie rynku zaspokoić, a przeciwnie w ostatnich latach upada, ciekawem będzie przyjrzeć się angielskiej produkcji rolniczej i importowi angielskiemu produktów rolnych. Wprawdzie w ostatnich czasach powstała w Anglji silna tendencja do osiągnięcia samowystarczalności w granicach Imperjum brytyjskiego i stąd powstał projekt unifikacji celnej na obszarze całego Imperjum t. j. Anglji łącznie z dominjami i kolonjami, tem niemniej Anglja bez importu pszenicy, mięsa, drobiu, jaj i nabiału obejść się nie będzie mogła. Przyjrzyjmy się produkcji rolniczej angielskiej w czteroleciu 1924—1928 (cyfry z Nr. 4115 „The Economist“) w miljonach funtów szterl.

	1924/5	1925/6	1926/7	1927/8
Inwentarz żywy i produkcja zwierzęca	192.9	190.6	177.0	187.7
Zbiory zbóż i okopowych .	68.2	54.7	57.1	57.8
Owoce, warzywa, kwiaty.	25.1	25.5	21.7	24.7
Razem . . .	286.2	270.8	255.8	266.2

Widzimy w tem czteroleciu dość znaczny spadek produkcji. Wprawdzie w roku 1927/8 nastąpiła pewna poprawa — lecz inne dane świadczą o dalszem zmniejszaniu się produkcji. Występuje mianowicie wyraźna ucieczka ludzi zatrudnionych w rolnictwie do przemysłu. I tak w r. 1908 było zatrudnionych w rolnictwie 1.400.000, a w 1925 1.280.000. Analogiczne liczby dla przemysłu wynoszą 6.687.000 w r. 1907, a 7.613.000 w 1924 r. Udział rolnictwa w ogólnej produkcji Anglji spadł z 13,9% w 1907 r. na 10,7% w r. 1924. W tym okresie procent zatrudnionych w rolnictwie spadł z 17,5 na 14,5.

Spadek produkcji nie idzie w parze jednak ze zmniejszeniem konsumcji na głowę ludności produktów rolnych. Spożycie i ceny obecne w stosunku do przedwojennych ilustruje poniższa tablica:

		Spożycie na głowę ludn.		% w budżecie	
		przed wojną	po wojnie	przed wojną	po wojnie
mąka pszenna . . .	funt.ang.	208	207	12 2	10.7
mięso i tłuszcze zwierzęce	„	144.9	147.7	38.6	33.7
ryby	„	43 7	41.9	3.3	3.8
drób	„	3,9	3.7	6.6	6.8
jaja	sztuk	111	316		
mleko	galonów	19.5	20		
masło	funt. ang.	15 8	15.4		
ser	„	8.7	9.5	21.5	21.7
margaryna	„	5 0	12 4		
kartofle i warzywa . .	„	189	192	4.8	6.7
owoce i orzechy . . .	„	74	101	5.7	8.3
cukier	„	80	86	7.3	8 3
kakao	„	1.1	2.6		
Razem				100	100

Tablica powyższa obrazuje wysoką skalę życia obywatela angielskiego i daje pewne pojęcie o pojemności rynku angielskiego.

Porównując spożycie na głowę ludności w procentowym stosunku w budżecie uderza spadek cen mąki pszennej, mięsa i tłuszczów; przy prawie niezmienionem spożyciu wydatki na ten cel zmalały. Jest to wynikiem konkurencji państw eksportujących swe artykuły produkcji rolniczej, czy to zbożowej, czy zwierzęcej — doprowadza to do stałej obniżki cen tych nawet przy normalnych warunkach produkcji i obrotu artykułami rolniczemi — tem silniej odbija się to w czasach dzisiejszych.

W jakim stopniu Anglja zaspakaja swe zapotrzebowanie i jaki udział w dostarczaniu mąki pszennej, mięsa, tłuszczów zwierzęcych, drobiu i jaj, nabiału, warzyw, owoców i ryb, biorą kolonję i dominja i jaki zagranica, ilustruje poniższa tablica. Dla porównania wzięto pięciolecie 1905—1909 i czterolecie 1924—1927 w procentach:

	1905 — 1909			1924 — 27		
	Anglja	Imperjum brytyjskie	Zagranica	Anglja	Imperjum brytyjskie	Zagranica
mąka pszenna .	20,0	27.9	52.1	15 0	43.4	41.6
mięso i tłuszcze zwierzęce . .	52.0	17 0	31.0	44.3	17 2	38.5
drób i jaja . . .	45 7	17.1	37.2	49 8	13 7	36.5
nabiał . . .	87.6	21 6	30.8	48.7	25.4	25.9
warzywa . . .	72.3	7.7	20.0	70.3	7.2	22.5
owoce	57.7	14.1	28.2	44 0	7.6	38.4
ryby	78.5	8.4	13.1	61,3	7.7	31.0

Widzimy tu wzrost importu zagranicznego mięsa, warzyw, owoców i ryb, dość znaczny zaś spadek importu pszenicy, skutkiem zwiększenia dowozu z dominjów, głównie z Kanady, pozatem z Australji i częściowo z Indyj. Drugim z kolei, po pszenicy, najważniejszym artykułem na rynku angielskim jest mięso. Dobrze wprowadzonym dostawcą jest tutaj Argentyna, dająca gros importu angielskiego w postaci wołowiny mrożonej, produktu dostosowanego do potrzeb rynku angielskiego, do którego konsument angielski od szeregu lat jest przyzwyczajony; pomimo to jednak Anglja usiłuje pokrywać zapotrzebowanie na ten produkt w Australji i tam rozwinąć hodowlę — powtarzające się jednak tam klęski posuch utrudniają te zamierzenia. Daleki transport z Australji jest też przeszkodą do realizacji tego projektu.

Z artykułów naszej produkcji rolniczej wywożone być mogą z powodzeniem do Anglji: bekony, masło, jaja i drób. Nie ulega kwestji, że ceną towaru konkurować możemy z powodzeniem — gorzej przedstawia się sprawa jakości naszego eksportu. Dotychczasowe wyniki nie są niestety dodatnie; dużo w tej dziedzinie jest do zrobienia. Rynek angielski należy dobrze poznać, dostosować się do wygórowanych wymagań konsumenta angielskiego i wtedy, wyposażeni w równe szanse ze współkonkurującemi państwami eksportującemi do Anglji spodziewać się możemy dodatnich rezultatów.

A P.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

21. VII. Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie dotychczasowej działalności delegatury Państw. Instytutu Eksportu w Londynie w zakresie eksportu płodów rolnych z Polski.

25. VII. Narada w Min. Roln. w sprawach przemysłu rolnego.

Posiedzenia w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

23. VII. Prezydjum Z. O. R. R. P.

23. VII. Konferencja porozumiewawcza Prezydjum i organizacyj rolniczych i rolniczo-handlowych, dotycząca kwestjonarjusza Min. Przem. i Handlu w sprawie projektu rządowego reorganizacji handlu zbożem w Polsce.

27. VII. Przedwstępne konferencje przed posiedzeniem w Min. Roln. w sprawie przemysłu rolnego.

Memorjał Związku Org. Roln. R. P. w sprawie podwyższenia cła przywozowego na pszenicę, przedstawiony p. Min. Rolnictwa w dniu 14 lipca r. b.

Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej oddawna domagał się podniesienia cła przywozowego na pszenicę, wychodząc z założenia, że jednym z istotnych zadań naszej polityki gospodarczej winno być doprowadzenie rozmiarów produkcji pszenicy do granic zupełnej samowystarczalności, co może być osiągnięte jedynie przez utrzymanie cen tego zboża na naszym rynku wewnętrznym na odpowiednio wysokim poziomie. Postulat ten został wyraźnie sformułowany w memorjale naszym złożonym p. Prezesowi Rady Ministrów w dniu 10 lipca r. z.

Postulat ten został następnie poparty w całej rozciągłości uchwałami konferencji, która się odbyła w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 29 i 30 stycznia r. b.

Argumenty przemawiające za podniesieniem cła na pszenicę zostały w zasadzie uznane w całej rozciąg-

łości przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który według komunikatu, zamieszczonego przez Polską Agencję Telegraficzną powziął na posiedzeniu w dniu 27 lutego rb. uchwałę treści następującej:

„Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustawy uprawniającej Rząd do podniesienia w razie potrzeby cła na pszenicę do 17.50 zł. od 100 kg., a cło na mąkę pszenną do zł. 30 od 100 kg.".

Stojąc na gruncie powyższej uchwały, stwierdzić możemy, że potrzeba podniesienia cła na pszenicę, którą przewidywał Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, jest obecnie równie niezbędna jak nagląca. Na skutek podniesienia cen pszenicy w ostatnich tygodniach na naszym rynku wewnętrznym zaczynają nadchodzić do Polski duże ilości pszenicy węgierskiej i rumuńskiej, co pociągnęło za sobą wyraźne załamanie cen w woj. południowych. Tak więc we Lwowie cena w ostatnim tygodniu lipca spadła do poziomu 45,25 zł., za 100 kg. W związku z tem zarysowała się poważna różnica pomiędzy cenami notowanemi we Lwowie a w Warszawie.

Gdy w szeregu poprzednich miesięcy cena we Lwowie utrzymywała się na poziomie prawie równym lub tylko nieco niższym od cen warszawskich, to obecnie różnica cen pomiędzy Warszawą a Lwowem wynosi zgórą 6 zł. Niezależnie od importu pszenicy przez naszą granicę południową, może się rozpocząć w najbliższym czasie import pszenicy przez Gdańsk i granicę zachodnią, gdyż cena importowanej pszenicy amerykańskiej kalkuluje się loco Poznań 49 zł. Niebezpieczeństwo importu pszenicy amerykańskiej staje się tembardziej groźne, że zagraniczni dostawcy gotowi są dostarczać tę pszenicę na kredyt do 6-ciu miesięcy, co jest bardzo ponętne dla młynów, cierpiących stale na brak kapitału obrotowego.

Mamy nadzieję, że zgodnie z treścią przytoczonej wyżej uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 lutego rb. zostaną bezzwłocznie zastosowane środki, mające na celu zapobieżenie całkowicie zbędnemu importowi pszenicy zagranicznej.

Środki, jakie zostały zastosowane w Polsce dla walki z kryzysem rolniczym, w celu niedopuszczenia do nadmiernego obniżenia cen zbóż, okazały się niedostatecznemi i nie ochroniły rolnictwa przed ogromnemi deficytami, — z jakiemi rolnictwo zamknie bieżący rok gospodarczy. W tych warunkach tolerowanie importu, deprecjonującego jedyne zboże, którego cena w ostatnich czasach doszła do poziomu opłacalności, byłoby zjawiskiem zupełnie anormalnem i tembardziej niezrozumiałem, że miałoby to miejsce w okresie, gdy wszystkie kraje całego świata stosują wszelkie możliwe środki dla ochrony własnej produkcji rolniczej.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 lutego rb. wywołały w opinji rolniczej silne wrażenie. Szerokie masy rolników zrozumiały te uchwały w ten sposób, że Rząd ma mocne postanowienie nie dopuszczenia do importu pszenicy zagranicznej. Opinja rolnicza domaga się obecnie realizacji uchwał Komitetu Ekonomicznego i Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej czuje się w obowiązku uprzedzić, że niezastosowanie środków, zapobiegających importowi wywołałoby w świecie rolniczym jaknajfatalniejsze wrażenie.

Dla organizacyj rolniczych jest przytem rzeczą zupełnie obojętną w jakiej formie zarządzenia ograniczające import zostaną wydane, czy będzie zastosowane podniesienie stawek celnych, czy też będzie wydany zakaz przywozu. W razie gdyby miałyby być podwyższone stawki celne pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że konferencja, jaka miała miejsce w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 23 i 24 maja rb. wypowiedziała się za koniecznością podniesienia stawek celnych na żyto, jęczmień i owies do 16 zł., a na pszenicę przynajmniej do 24 zł., co wymagałoby odpowiedniego przystosowania stawki na mąkę.

Mamy nadzieję, że pan Minister zechce podjąć kroki, mające na celu wydanie zarządzeń kładących tamę importowi pszenicy. Pozwalamy sobie przytem podkreślić konieczność jaknajszybszego działania, gdyż wszelka zwłoka będzie pociągała za sobą przywóz znacznych ilości pszenicy, co wobec pomyślnie zapowiadającego się urodzaju tego zboża jest zupełnie zbyteczne, a dla rolnictwa wysoce szkodliwe.

Walne Zgromadzenie Pomorskiego Tow. Rolniczego.

W dniach 3 i 4 lipca rb. odbyło się w Toruniu Walne Zgromadzenie Pomorskiego Tow. Rolniczego, które powzięło szereg rezolucyj. Ważniejsze z tych uchwał podajemy poniżej.

Wobec katastrofalnej zniżki cen ziemiopłodów oraz zaznaczającej się tendencji zniżkowej na artykuły produkcji zwierzęcej i związanego z tem kryzysu w rolnictwie, uznając poczynione już przez Władze państwowe kroki celem przeciwdziałania tej katastrofie.

Walne Zgromadzenie P. T. R. prosi Pana Ministra Rolnictwa, aby przeprowadził swój program gospodarczy pomocy rolnictwu, opierający się na opinjach organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie:

1. W dziedzinie polityki zbożowej i produkcji zwierzęcej:

a) o podniesienie ceł do wysokości uniemożliwiającej przywóz z zagranicy artykułów wytwórczości roślinnej i zwierzęcej, produkowanych w kraju, wzgl. innych, które mogą być zastąpione przez produkty krajowe n. p. ryż, kukurydzę, tłuszcze roślinne itp.;
b) Premjowanie eksportu żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia jako stałego środka polityki gospodarczej przy zastosowaniu takiej wysokości premij, któraby gwarantowałaby pokrycie kosztów produkcji tych zbóż z uwzględnieniem również premjowania eksportu przetworów ziemniaczanych i przetworów mięsnych;
c) Zniesienie normalizacji przemiału żyta;
d) Zniesienie wszelkich kontyngentów bezcłowego wwozu produktów wytwórczości roślinnej i zwierzęcej.

2. W dziedzinie polityki kredytowej:

a) Uruchomienie hipotecznego kredytu długoterminowego z Państwowego Banku Rolnego oraz Banku Gosp. Krajowego dla rolników przy oprocentowaniu wraz z amortyzacją nie przekraczającem 6% w stosunku rocznym;

b) Do czasu uruchomienia długoterminowego kredytu hipotecznego wprowadzenie kredytów średnioterminowych dla rolników w celach konwersji wszelkich uciążliwych zobowiązań;

c) Obniżenie oprocentowania kredytów udzielonych rolnictwu, szczególnie kredytów nawozowych, do wysokości 1% ponad każdarazową stopę procentową Banku Polskiego, oraz obniżenie oprocentowania kredytów meljoracyjnych;

d) Ustalenie terminów płatności kredytów nawozowych na zasiewy jesienne na 12—14 miesięcy, tj. po zrealizowaniu płodów rolnych, wyprodukowanych na tych nawozach.

3. W innych dziedzinach:

a) Wydatne obniżenie cen na krajowe nawozy sztuczne, wytwarzane w fabrykach państwowych, przez zbliżenie cen na te nawozy do cen zboża przy ustaleniu odpowiedniej ich regulacji;

b) Obniżenie do 20% taryfy na przewóz środków produkcji przedewszystkiem nawozów sztucznych, węgla i miału, w stosunku do obowiązującej obecnie taryfy kolejowej.

Poza tem Walne Zgromadzenie P. T. R. prosi Pana Ministra Rolnictwa o spowodowanie w Ministerstwie Skarbu wydania odpowiednich zarządzeń, aby normy dochodowości dla Województwa Pomorskiego (okręgi szacunkowi i czynsz dzierżawny) były ustalone przez władze skarbowe na podstawie opinji pomorskich organizacyj rolniczych oraz rzeczoznawców, wskazanych przez organizacje rolnicze.

Zarazem Walne Zgromadzenie P. T. R. prosi Pana Ministra o spowodowanie, aby Ministerstwo Skarbu przystąpiło do prac w kierunku nowelizacji ustawy o podatku dochodowym w myśl opinji przedstawionych przez pomorskie organizacje rolnicze.

Wreszcze Walne Zgromadzenie P. T. R. zwraca się do Pana Ministra Rolnictwa z prośbą o poczynienie zabiegów co do konieczności przeprowadzenia nowelizacji ustawodawstwa socjalnego, biorąc za podstawę projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń w rolnictwie opracowany przez organizacje rolnicze Rzplitej Polskiej i złożony do Władz państwowych i Sejmu w roku ubiegłym.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Pierwsza połowa lipca na międzynarodowym rynku zbożowym nie daje żadnego charakterystycznego obrazu pod względem kształtowania się cen. Jeżeli chodzi o rynek pszenicy, to na giełdach amerykańskich — a również w Hamburgu pierwsze dnie lipca zaznaczały się lekką zwyżką cen, jednakże konjunktura ta była przejściowa; poczem nastąpiło wahanie zniżkowe i znów zwyżkowe. Na giełdzie berlińskiej przeważała tendencja zniżkowa i dopiero w trzecim tygodniu lipca notowano niewielką zwyżkę cen pszenicy.

Ruch cen pszenicy w ciągu lipca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97	6,05	5,53
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,98	4,98	5,21	5,38	4 98
8. VII — 13. 1929 r.	4,52	5,04	4,96	5,00	5,75	5,65	5,54
1930 r.							
16—21 VI	3,58	3,76	4,17	3.99	7,18	4,75	4,51
23—28	3,73	3.57	4,05	3,74	6,99	5,03	4,80
30—5 VII	3.70	3,61	3,96	3,81	6,87	5.70	5,26
7—12	3.42	3,49	3.97	3,74	6,86	5.79	5,39
14—19	3.30	3,52	—	3,80	6,94	5,65	5,43

Opisane wyżej rozbieżne kształtowania cen są niewątpliwie spowodowane nieokreślonemi wahaniami w nastrojach rynków na skutek zmiennych lub niezdecydowanych informacyj o stanie urodzajów. Informacje te zmieniają swój charakter z tygodnia na tydzień: zapowiadając raz nieurodzaj w skutek posuchy, drugi raz nieurodzaj na skutek nadmiernych deszczów, innym zaś razem dobry urodzaj. Jednakże w momencie obecnym można już co do niektórych krajów określić z dość znacznem przybliżeniem faktycznie spodziewane zbiory. Ze Stanów Zjednoczonych A. P. posiadamy już bardziej dokładne szacowania, które orzekają, że urodzaj pszenicy ozimej jest nieco niższy, niż w roku ubiegłym, urodzaj zaś pszenicy jarej nieco wyższy. W rezultacie ogólny zbiór pszenicy jest oszacowany na 220 miljonów kwintal, tj. w tej samej wysokości co w roku poprzednim, a nieco mniejszy od przeciętnego zbioru o 7 miljonów kwintali. W Kanadzie sprawa przedstawia się gorzej i podczas. gdy w części północnej ważniejszych stanów produkujących pszenicę oraz w całej Manitobie warunki meteorologiczne były dla zasiewów sprzyjające, w pozostałych częściach kraju warunki były znacznie gorsze. Na skutek tego nie należy spodziewać się dobrego urodzaju i liczyć się należy jedynie z przeciętnym lub też nieco gorzej niż przeciętnym urodzajem. O urodzaju w krajach półkuli południowej trudno w tej chwili powiedzieć coś konkretnego. jednakże możemy stwierdzić, że powierzchnia obsiana pszenicą znacznemu legła zwiększeniu w Australji i skurczeniu w Argentynie. Warunki meteorologiczne w Australji były dotąd bardzo sprzyjające. W krajach europejskich według wszelkiego prawdopodobieństwa na zachodzie i południu urodzaj nie będzie należał do najlepszych, w krajach naddunajskich i bałkańskich zbiory wypadają dobrze, co się zaś tyczy środkowej Europy, trudno coś pewnego powiedzieć, ponieważ po okresie po-

suchy w samym trakcie zbiorów przyszedł okres deszczów, które mogą być szkodliwe dla zebranego zboża, względnie przeszkadzać zbiorom. Równocześnie zaś napływały stale informacje o dobrym stanie zasiewów aż do początku okresu żniw. W każdym bądź razie są podstawy do przypuszczeń, że tegoroczny światowy urodzaj pszenicy nie będzie się wiele różnił od zeszłorocznego, a jeżeli się będzie różnił, to raczej w kierunku in minus.

Ceny żyta na rynku amerykańskim aż do trzeciego tygodnia lipca wykazywały ruch zniżkowy. Dopiero w tym ostatnim tygodniu ceny tego zboża nieco podskoczyły. Na giełdzie berlińskiej ceny żyta od szeregu tygodni nie ulegają prawie żadnej zmianie.

Ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych w ciągu lipca i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawiał się następująco:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4,44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
8 VII — 13 1929 r.	—	4,33	4,26	4,82	3,15	3,02
1930 r.						
16—21 VI	—	2,37	—	4,16	1,81	1,70
23—28	—	2,26	—	4,16	2,25	1,89
30—5 VII	—	2,25	—	4,16	2,20	1,91
7—12	—	2,24	—	4,15	2,09	1,95
14—19		2,40		4,17	2,27	2,10

Co się tyczy urodzajów żyta, to w tej chwili możemy powiedzieć o nich jeszcze mniej, niż o urodzajach pszenicy. W Stanach Zjednoczonych tegoroczne zbiory żyta są szacowane o 2 miljony kwintali wyżej niż zeszłoroczne i z bardzo niewielką różnicą w stosunku do przeciętnych. Jednakże, jak już nieraz mówiliśmy, urodzaj w Stanach Zjednoczonych nie jest decydującym pod względem żyta dla rynku europejskiego i nie zawsze wpływa na kształtowanie cen żyta. W Europie urodzaj żyta naogół jest jeszcze niewiadomy, ponieważ przeważającą rolę grają tu kraje środkowo-europejskie. W każdym bądź razie są możliwości zbiorów gorszych od zeszłorocznych. Należy jednak wątpić, aby to wpłynęło w zasadniczy sposób na poziom cen, gdyż jest wykluczony poważniejszy nieurodzaj, zapasy zaś starego żyta są jeszcze znaczne i rynki tych krajów, które są odbiorcami większych ilości żyta, są całkowicie nasycone. Niewątpliwie w tej chwili w Szwecji, Norwegji, Danji, jak również w krajach nadbałtyckch uformowały się znaczne zapasy żyta i w ciągu zbliżającej się kampanji zbożowej rynki tych krajów będą mało pojemne. Obecnie jedynym krajem, gdzie ujawnia się pewne ożywienie nietylko w stosunku do pszenicy, ale i w stosunku do żyta, jest Holandja, ponieważ w związku z ostatniemi alarmującemi wiadomościami o niesprzyjających warunkach dla żniw kupcy holenderscy pragną się zabezpieczyć przed ewentualną zwyżką cen i czynią obecnie zakupy. Jednakże to ożywienie nie wpłynęło dotąd na znaczniejszą zwyżkę cen.

Na polskim rynku zbożowym pierwsza połowa lipca dla pszenicy charakteryzowała się początkowo znaczną zwyżką cen i następnie pewną ich stabilizacją. Ceny żyta w wymienionym okresie początkowo wyraźnie zniżkowały, ale w trzecim tygodniu lipca zaznaczyła się zwyżka cen. W każdym razie dotychczas była wielka różnica w poziomie cen pszenicy i żyta. Poziom cen pszenicy jest bardzo wysoki na tyle, że w chwili obecnej zwyczajna kalkulacja: cena pszenicy plus transport plus cło — umożliwia import pszenicy z zagranicy. Zupełnie inaczej jest z cenami żyta, które są poniżej wszelkiej opłacalności i poniżej wszelkiej ceny, którą mogliśmy sobie wyobrażać jeszcze przed kilku miesiącami.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w pierwszej połowie lipca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49,22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
8. VII. — 13 1929 r.	50,25	49,33	28,04	26,83
1930 r.				
16—21 VI	42,25	40,17	16,08	15,17
23—28	44,75	42,75	20,01	16,83
30—5 VII	50,75	46,83	19,61	17,00
7—12	51.50	48,00	18,57	17,38
14—19	50,31	48,33	20,19	18,67

Co się tyczy cen jęczmienia na rynkach zagranicznych, to naogół notowania są nieliczne, ruchu prawie żadnego niema i niema prawie żadnych zmian w cenach. Obecnie dzięki specjalnej polityce rządu niemieckiego rynek niemiecki całkowicie prawie został zasłonięty od przywozu obcego jęczmienia, w każdym bądź razie przywóz ten jest bardzo trudny.

Ceny owsa naogół zdradzają tendencje zwyżkowe, co się tłumaczy groźbą gorszego światowego urodzaju, a szczególniej groźbą niedostatecznego urodzaju paszy w znacznej części Europy. Zwyżka cen owsa jest mniej widoczna na rynku amerykańskim i znaczna na rynku niemieckim.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu lipca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tabela

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
8. VII — 13 1929 r.	4,40	*)—	3,20	3,25	4,56	3,20	3,01
1930 r.							
16—21 VI	*)—	*)—	2,34	2,65	3,72	1,99	1,87
23—28	*)—	*)—	2,21	2,67	3,65	2,18	1,93
30—5 VII	*)—	2,81	—*)	2,57	3,70	2,61	1,98
7—12	*)—	2,82	—*)	2,53	3,89	2,66	2,19
14—19	4,72	2,66*)	2,19	2,54	4,27	2,64	2,45

Na polskim rynku zbożowym analogicznie do rynków zagranicznych są bardzo nieliczne notowania cen jęczmienia. Dlatego też ruch cen nie daje się jasno przedstawić. Co się tyczy cen owsa, to w ciągu lipca objawiły one wyraźną tendencję zwyżkową i w chwili obecnej ceny owsa dość znacznie przewyższają ceny żyta.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskim rynku zbożowym w ciągu lipca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44.86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.53	34.03	31,57
8. VII — 13 1929 r.	—*)	28,50	28,50	26.79
1930 r.				
16—21 VI	*) —	20,83	17,67	16,67
23—28	*) —	19,67	19,38	17,17
30—5 VII	25,00	*) —	23,19	17,66
7—12	25,13	*) —	23.63	19,50
14—19	23,64*)	19 50	23,50	21,83

Na kształtowanie się cen zbożowych na przyszłość w Polsce wpłynie kilka czynników; po pierwsze naturalnie stan zapasów i ruch cen na rynkach międzynarodowych, następnie tegoroczne zbiory w Polsce i nakoniec niewątpliwie zawarcie nowej umowy zbożowej z Niemcami, która wygląda na korzystniejszą od zeszłorocznej. Co się tyczy nowych zbiorów, nie możemy nic pewnego o nich powiedzieć. Wiadomo jedynie, że stan zasiewów ozimych był do ostatniego momentu przed żniwami charakteryzowany jako dobry i w przeciwieństwie do tego stan zasiewów jarych był zaledwie średni albo nawet mierny. Należy jednak podnieść, że posucha, trwająca dłuższy czas mogła wpłynąć na wielkość i jędrność ziarna, z drugiej strony w okresie żniw rozpoczęły padać deszcze i przechodziły burze. W każdym bądź razie chociaż określić tegorocznych zbiorów nie jesteśmy jeszcze w stanie, jednakże należy przypuszczać, że będą one gorsze od zeszłorocznych

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Eksport.

W miesiącu czerwcu br. wywieziono:

Do Austrji	20.326 szt.	trzody żywe
	5.691 „	„ bitej
	26.289 „	cieląt bitych
Do Czechosłowacji	21.069 „	trzody żywej
	1.433 „	bydła

Eksport bydła wzgl. mięsa wołowego do Włoch nie wyszedł z okresu sporadycznych prób.

Wywóz nierogacizny do Austrji zmniejszych się w stosunku do poprzedniego miesiąca o przeszło 1.000 sztuk, co przypisać należy ciągle pogarszającej się konjunkturze na rynku wiedeńskim w związku z silną konkurencją towaru węgierskiego, jugosłowiańskiego i niemieckiego. Mimo znacznego spadku cen żywca w kraju eksporterzy ponieśli w czerwcu dalsze dotkliwe straty.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na rynku praskim, gdzie w ciągu miesiąca czerwca eksport polski wzrósł o blisko 4.000 sztuk.

Jeżeli chodzi o porównanie cen zagranicznych na polską nierogaciznę w czerwcu i w maju, to otrzymujemy następujący obraz:

	Wiedeń:	Praga:
ceny przeciętne za maj	S. 1.78—2.33	kc. 10.00—10.80
„ „ „ czerwiec	1.68—2.39	„ 9.80—10.50

Jak więc widzimy, dalsza granica cen w Wiedniu obniżyła się o wiele silniej niż w Pradze, przyczem jeszcze zaznaczyć należy, że zniżka w Wiedniu była szczególnie gwałtowna w drugiej połowie czerwca.

W porównaniu z odnośnym okresem roku ubiegłego nasz eksport nierogacizny spadł do połowy.

Wskutek grubo zmniejszego popytu na eksport dalsza zniżka cen na rynkach krajowych jest nieuniknioną. A możliwości eksportowe będą w dalszym ciągu słabe, gdyż — jak można wnosić z zagranicznych statystyk hodowli — podaż na rynkach światowych bardzo silnie się wzmoże, co wywoła dalszą depresję cen.

Na tem tle coraz jaskrawiej zarysowuje się konieczność przedsięwzięcia przez Rząd odpowiednich środków dla zapobieżenia katastrofalnym skutkom konjunkturalnym, zagrażającym zarówno eksportowi jak i hodowli. Kupiectwo, zrujnowane materjalne, nie jest w stanie opanować sytuacji.

W związku z powyższem, dla zobrazowania sytuacji na rynku wiedeńskim, warto przedstawić odnośne dane statystyczne za pierwsze półrocze br. opracowane przez Izbę Handlową Polsko-Austrjacką w Wiedniu:

Jak podają „Wiadomości Gospodarcze", organ Izby Handlowej Polsko-Austrjackiej w Wiedniu, według statystyki urzędu targowego w St. Marx ogólny przywóz trzody i mięsa wynosił w pierwszem półroczu 1930 201.881 żywca mięsnego i 91.053 tłuszczowego. Odnośne cyfry za pierwsze półrocze 1929 są: 262.185 i 68.167. Poniższe zestawienie podaje udział poszczególnych krajów produkujących w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku (cyfra druga):

	Polska	S.H.S.	Rumunja	Węgry	Austrja	Niemcy	
mięsne	130 883	19.281	kontumacja	12.671	22.442	14.779	I. 1930
	222.054	4.503	25.487	9.800	8.347		I. 1929
tłuszcz.	1.094	43.158	kontumacja	45.814	485	86	I. 1930
	706	34.935	6.343	25.325	814		I. 1929
			trzodą bitą				
	29.890	10 891	1.323	17.881	155.342		I. 1930
	89.286	3.956	484	5.632	197.572		I. 1929
			mięso w kg.				
	292.480	309.704	147.141	152.489	9,975.200		I. 1930
	481.014	426.803	9.746	87,695	7,350.522		I. 1929

W zestawieniu powyższem — dodają od siebie „Wiadomości Gospodarcze“ — uderza przedewszystkiem niezwykle silny spadek przywozu z Polski. Zliczywszy wszystkie trzy kategorje dostarczanego z Polski towaru, otrzymujemy dla pierwszego półrocza 1929 322.000 sztuk (50 kg. mięsa = 1 sztuka), w ostatniem zaś półroczu 167.000 t. j. prawie o 50% mniej. Wskutek tak katastrofalnie zmniejszonych przywozów ustalony w porozumieniu z Austrją kontyngent przywozowy, który pro rata temporis przedstawia sumę 283.000 szt.. wyzyskany został zaledwie w 60%. Równocześnie obserwujemy zwiększenie się dowozu niemalże wszystkich krajów i to zarówno w dziale żywca mięsnego, dawniej niemal wyłącznie przez Polskę dostarczanego (S. H. S. plus 24, Węgry plus 31, Austrja plus 14). które objęły prawie 70% wywołanej przez zmniejszenie się wywozu Polski luki żywca mięsnego jak i tłuszczowego. W towarze bitym nastąpiło przesunięcie o tyle, że mniej dowieziono sztuk bitych, natomiast więcej mięsa. Najwyższe zwiększenie cyfry dowozów wykazuje w tym dziale produkcja austrjacka, dostarczająca na targi ogromną stosunkowo ilość 355.000 sztuk, t. j. 31.000 sztuk więcej niż w I półroczu 1929.

Przyczyn spadku przywozu z Polski doszukiwać się należy zarówno w wahaniach i obniżeniu cen na rynku wiedeńskim jak i w zmniejszeniu naszego pogłowia trzody, obok równoczesnego wydatnego wzmożenia się eksportu do Anglji, przyczem zauważyć należy, iż spadek przywozu polskiego do Austrji, oddany w cyfrach sztuk trzody, nie odzwierciadla istotnego stanu rzeczy, ubytek wartościowy bowiem jest znacznie mniejszy, gdyż w roku bieżącym eksportowaliśmy na rynek wiedeński świnie o wiele cięższe, niż w r. 1929.

Dla uzupełnienia podajemy poniżej dane dotyczące eksportu bekonów i szynek do Anglji za czerwiec br.

Data	Bekony		Szynki w q
	balotów	waga w q	
6/VI	3924	4304,4	753,4
13/VI	4649	5009,6	828,1
20/VI	4084	4574,3	966,7
27/VI	5023	5600,8	682

Ceny polskiego bekonu, które w pierwszych dwóch tygodniach czerwca wynosiły 74—86 sh za 1 cwt. spadły z końcem miesiąca do 66—80 sh. (1 sh=zł.2,18, 1 cwt=50,8 kg.). Zaznaczyć jednak należy, że z Polski eksportuje się dużo bekonów ciężkich (tłustych), które są sprzedawane poniżej oficjalnych notowań.

W tym samym okresie roku zeszłego cena w Anglji za polski bekon wynosiła 96—104 sh, zaczem spadek cen jest bardzo gwałtowny.

B. Rynki krajowe.

W trzecim tygodniu lipca br. zaznacza się na rynkach krajowych lekka zwyżka cen zarówno na nierogaciznę jak i na bydło. Przypisać to należy w głównej mierze chwilowemu polepszeniu się cen na rynku wiedeńskim i praskim, z czego jednak nie można wysnuwać wniosków co do pomyślnych zmian konjunkturalnych na dłuższą metę.

Warszawa, 13. VII. — 19. VII.

	Spęd	Ceny		
bydła	892	1,00	1,40	za 1 kg. ż. w.
		1,70	2 25	„ b. „
cieląt	842	1,80		„ ż. „
		1,80	2 40	„ b. „
świń	2499	1,70	2.20	„ ż. „
		2.40	2,70	„ b. „

Lwów, 12. VII. — 19. VII.

	Spęd	Ceny		
bydła	311	0,80	1.35	za 1 kg. ż. w
		1,60	2,20	„ b. „
cieląt	861	0,80	1.15	„ ż. „
		1,30	2 00	„ b. „
świń	888	1,40	1.70	„ ż. „
		2,00	2 25	„ b. „

I. Bydło: Poznań, dnia 15 lipca 1930 r.

	spęd	ceny	
A. Woły	86		
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		116	122
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		104	112
B. Buhaje	142		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		116	122
2. Tuczone, mięsiste		104	112
C. Krowy	338		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		116	120
2. Tuczone, mięsiste		106	112
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		74	84
4. miernie odżywione		50	60
D. Jałowice			
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		116	122
2. Tuczone, mięsiste		104	112
3. Nietuczone		96	100
4. miernie odżywione		80	84
E. młodzież			
1. Dobrze odżywione		80	84
2. miernie odżywione		74	78
F. Cielęta	90		
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		150	160
2. Tuczone cielęta		136	144
3. Dobrze odżywione		125	132
4. miernie odżywione		110	120
II. Owce	153		
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		124	130
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		100	106
III. Świnie (tuczniki)	1794		
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		200	204
2. „ 100-120 „		194	198
3. „ 80-100 „		188	192
4. mięsiste ponad 80 „		176	184
5. maciory późne kastraty . .		170	180
6. świnie bekonowe		188	192

Mysłowice, 11 VII. — 18 VII.

	spęd			
buhaje	122	0,95	1,10	
woły	45	0,98	1,23	
krowy	720	0,92	1,20	
jałówki	154	0,92	1,20	
cielęta	414	1.00	1,20	Ceny
owce				a. 2,10—2,20
barany				b. 2.00—2.09
świnie	1990			c. 1,90—1,99
świnie bite				d. 1,80—1,89

Kraków, 12. VII. — 18. VII.

	Spęd	Ceny		
buhaje	130	0,85	1,33	za 1 kg ż. w
woły	129	1,95	1,40	„
krowy	71	0.70	1,35	„
jałówki	102	0,92	1,36	„
cielęta	679	1,00	1,80	„
owce				„
barany				„
świnie	705	1,80	2,35	„
świnie bite		2,35	2.80	„ b. w.

Spęd mały, popyt słaby. Ceny nierogacizny i cieląt bez zmian, ceny bydła nieco zniżkowe.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie od 24. VI do 8. VII rb. tendencja dla dewiz była niejednolita. Obroty dewizami były nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję po kursie — 124,54—124,61; Belgrad — 15,80½; Budapeszt — 156,29; Bukareszt — 5,30½; Gdańsk — 173,32—173,35—173,41; Holandję — 358,55—358,60—358,67; Kopenhagę — 238,80—358,75—238,82; Londyn — 43,36¼—43,37—43,36; Nowy Jork czeki — 8,904—8,902; Nowy Jork kabel — 8,916—8,914; Oslo — 238,80; Paryż — 35,07—35,08; Praga — 26,45½—26,44¼—26,43; Sztokholm — 239,55, 239,62; Szwajcarja — 173,16—173,25—173,28½—173,24; Wiedeń — 125,90—125,93; Italja — 46,70—46,69—46,71.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin — 212,65—212,70—212,82—212,86; dolar 8,895—8,894; złoto — 4,63—4,62 za rubla; czerwońce — 1,15—1,09.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za listy 100-złotowe. 8 procent. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 97—96,5—97 proc. ich wartości nominalnej.

Wpływy celne w pierwszej dekadzie lipca rb.

Według tymczasowych obliczeń wpływy celne od przywozu i wywozu wraz z wpłatami W. M. Gdańska od przywozu i wywozu wyniosły ogółem w pierwszej dekadzie lipca rb. sumę 6.386.640 zł.

Wpływy celne z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej bez wpłat W. M. Gdańska wynosiły: od przywozu — 4.920.499 zł, od wywozu zaś — 32.766 zł, razem więc wpływy celne z terenu Rzeczypospolitej Polskiej wyniosły 4.953265 zł.

Wpłaty W. M. Gdańska od przywozu i wywozu towarów w pierwszej dekadzie lipca rb. wyniosły — 1.433.374 zł.

Podatki.

Ekwiwalent gotówkowy za daninę lasową.

Donosiliśmy niedawno o rozprawie, która toczyła się przed N. T. A. w sprawie przeliczenia wymiaru daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy, w związku z rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych z 21 czerwca 1928. Rozporządzenie to traktuje, jak wiadomo, o wymiarach daniny lasowej, które w dniu wejścia jego w życie, to jest w dniu 12 lipca 1928. nie były jeszcze dokonane, a głównie o wymiarach, które już były dokonane, ale ulegają sprostowaniu na podstawie przepisów tego rozporządzenia. Co do tych ostatnich wymiarów zaszła kwestja, dotycząca normy obliczenia ekwiwalentu gotówkowego, a mianowicie kwestja, według jakich cen obiegowych, to jest według cen obiegowych którego okresu czasu ekwiwalent ten ma być obliczony. Kwestja ta powstała z tego powodu, ponieważ rozporządzenie wyżej wspomniane nie daje ścisłego określenia okresu czasu, którego ceny obiegowe mają stanowić podstawę obliczenia, a tylko mówi o „kwartale poprzedzającym", bez dokładnego sprecyzowania momentu, od którego ten ‚kwartał poprzedzający" ma się liczyć.

W rozprawie, o której wspomnieliśmy na wstępie, a która dotyczyła skargi właściciela majątku Babin Średni (w pow. Kaliskim), własności p. Wincentego Rozwadowskiego, N. T. A. w dniu 17 czerwca br. wydał wyrok, rozstrzygający zasadniczo powyższą kwestję, bez ogłoszenia jednak motywów, które Trybunał, jak pisaliśmy, zastrzegł sobie opracować później. Otóż motywy te już zostały opracowane i streszczają się w następujących wywodach:

Postanowienie ustępu 1 § 1 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 21 czerwca 1928 — opiewają te motywy — jako oparte na przepisach art. 7 i 15 ustawy o daninie lasowej z 6 lipca 1923, nie może być rozpatrywane inaczej, jak tylko w związku z przepisami rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 25 września 1923, a w szczególności z §§ 13 i 15 tego rozporządzenia, które stanowią dalsze rozwinięcie, wzgl. uzupełnienie cytowanych artykułów ustawy o daninie lasowej. Z rozważania powyższych przepisów rozporządzenia wykonawczego, które ustanawiając terminy normalnych wymiarów na ekwiwalent gotówkowy postanowienia, przewidujące tylko te w normalnych okresach czasu dokonane wymiary, a nie zawierają zupełnie postanowień na wypadek, w którym wymiar daniny ulegnie sprostowaniu w czasie późniejszym, z rozważania powyższych przepisów wynika wniosek, że rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z 21 czerwca 1921 w pierwszym rzędzie uzupełnia lukę (powyżej wskazana) w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o daninie lasowej. Dlatego zasady, dotyczące przeliczenia wymiaru jeszcze niedokonanego z jakichkolwiekbądź przyczyn, lub wymiaru, dokonanego pierwotnie, a ulegającego sprostowaniu, o ile ten pierwotny wymiar nie stał się jeszcze prawomocny, — zasady, zawarte w § 1 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych, muszą się zgadzać z zasadami, zawartemi w wyszczególnionych powyżej paragrafach rozpo-

rządzenia wykonawczego do ustawy o daninie lasowej. Nie ma bowiem żadnej podstawy do przyjęcia, że rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z 21 czerwca 1928 zmieniało dane przeliczenia, ustalone w rozporządzeniu wykonawczem. Jeśli zatem w rozporządzeniu Min. Rob. Publ. nie określono ściśle kalendarzowo tego kwartału, którego ceny przeciętne mają stanowić podstawę do przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy a ograniczono się tylko do postanowienia „w poprzedzającym kwartale kalendarzowym", to z uwagi na postanowienia §§ 13 i 15 rozporządzenia wykonawczego, które zgodnie z treścią art. 7 ustawy o daninie lasowej przyjmują, że zamiana daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy ma być dokonywana według cen obiegowych, obowiązujących w kwartale kalendarzowym, poprzedzającym kalendarzowy wymiar, przyjąć należy, że wyrażenie „w poprzedzającym kwartale kalendarzowym" dotyczy samego wymiaru daniny lasowej, wzgl. sprostowania wymiaru pierwotnego, a więc że w wypadkach objętych § 1 rozporządzenia Min. Robót Publ. z 21-go czerwca 1928 roku podstawą przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy mają być ceny drzewa, oznaczone przez Komisje wojewódzkie w kwartale, poprzedzającym sam już dokonany, a jeszcze nieuprawomocniony w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia wymiar, wzgl. już dokonane, a również jeszcze nieuprawomocnione sprostowanie, nie zaś ceny, ustalone w kwartale, poprzedzającym przeliczenie, nakazane w § 1 rozporządzenia z 21 czerwca 1928.

Ponieważ w wypadku, będącym przedmiotem rozpatrywanej przez N. T. A. skargi, władza pozwana za podstawę przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy przyjęła ceny przeciętne, ustanowione przez komisję wojewódzką w kwartale IV 1928, jako kwartale, poprzedzającym samo przeliczenie na zasadzie rozporządzenia z 21 czerwca 1928, zamiast — jak w myśl powyższych wywodów należało uczynić — na podstawie cen przeciętnych drzewa w kwartale, poprzedzającym sprostowanie pierwotnego wymiaru, to jest w kwartale III. 1927, orzeczenie tej władzy musiało uledz uchyleniu.

W związku z tem orzeczeniem N. T. A. ustanowił zasadę prawną:

„Podstawę przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent gotówkowy wedle postanowień ustępu 1 § 1 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 21 czerwca 1928 poz. 635 Dz. U. w wypadkach, w których wymiaru daniny, czy też sprostowania wymiaru dokonano przed wejściem w życie tego rozporządzenia, a wymiar, czy też sprostowanie w tej dacie nie było jeszcze prawomocne, stanowić mają oznaczone przez komisje wojewódzkie ceny przeciętne drzewa w kwartale, poprzedzającym dokonany już wymiar, czy też sprostowanie wymiaru. (Orzecz. N. T. A. z 17 czerwca 1930 L. rej. 5124/29).

Prawo obrony płatnika przed art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym.

Jasno i dobitnie określa wyrok N. T. A. z przed kilku dni, jak władze wymiarowe powinny postąpić przy stosowaniu art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym, jeżeli złożone zeznanie płatnika nasuwa władzy wątpliwości, a wyjaśnienia udzielone przez płatnika tych wątpliwości nie usuwają. Zazwyczaj władze wymiarowe ograniczają się do wezwania płatnika do wyjaśnienia, a jeżeli te wyjaśnienia władzy nie odpowiadają, bez żadnych dalszych formalności stosują rygorystycznie art. 63 ust. 2 ustawy to jest wymierzają podatek na podstawie materjału, którym same rozporządzają. To postępowanie wspomniany na wstępie wyrok uznaje za wadliwe.

Przepis art. 63 ustęp 1 — powiada N. T. A. — nie wyczerpuje się w samem formalnem tylko wezwaniu przez władzę płatnika do złożenia wyjaśnień tak, że bez żadnej dalszej korespondencji z płatnikiem mogłaby być uprawniona do stosowania art. 63 ust. 2 ustawy. Ten ostatni ustęp bowiem uzależnia stosowanie go od tego, czy wyjaśnienia usunęły wątpliwości władzy, czy nie. Z tego wynika dla władzy ścisła konsekwencja: konieczność zawiadomienia płatnika, że dostarczone wyjaśnienia, z wyszczególnieniem które i dlaczego nie usunęły wątpliwości i że władza przystępuje do wymiaru podatku na podstawie własnego materjały. Przeciwne postępowanie pozbawia bowiem płatnika, który uczynił zadość ustawowemu wymaganiu możności dalszej obrony, przez to, że pozostawia go w nieświadomości tego, jak władza w ostateczności ocenia jego zenanie i dodatkowe wyjaśnienia.

Konsekwencja ta odnosi się także do postępowania w stadjum odwoławczem. Władza odwoławcza winna w decyzji swej wskazać, rozprawiając się z odnośnemi zarzutami, które wyjaśnienia płatnika i z jakich motywów uznała za niedostateczne. Ogólnikowe powołanie się n przepis ustawy, z pominięciem wyszczególnienia powyższych okoliczności, stanowi wadliwość postępowania, ukrócająca prawo obrony płatnika. (Orzeczenie N. T. A. z 30 czerwca 1930 L. rej. 721/28).

Ustawodawstwo.

Zatargi w rolnictwie.

Trybunał Kompetencyjny, rozstrzygający spory o właściwość między władzami i sądami administracyjnemi z jednej strony, a sądami ogólnemi — z drugiej, wydał ostatnio orzeczenie co do właściwości sądów i komisji rozjemczych przy załatwianiu zatargów w rolnictwie.

Orzeczenie to opiera się na ostatniej ustawie z 25 lutego 1930 r., która wprowadziła zmiany do obowiązującej dotychczas ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami rolnymi z dnia 1 sierpnia 1919 r.

Spór, który doszedł do Trybunału Kompetencyjnego, przechodził następujące koleje:

Ze sprawą wystąpił pracownik rolny, zwracając się do właściwego inspektora pracy z żądaniem przyznania mu niewydanych świadczeń z tytułu ordynarji. Inspektor pracy skierował sprawę do komisji rozjemczej, ale ta uznała się za niewłaściwą wobec tego, że pracownik z powodu zwolnienia nie pełnił już swych obowiązków. Pracownika pouczono, że właściwą instancją jest sąd, do którego też on skierował swą sprawę.

Sąd powiatowy odrzucił skargę pracownika, oświadczając, że spory indywidualne między pracodawcami

a pracownikami rolnymi podlegają kompetencji komisji rozjemczych.

Wtedy pracownik wystąpił przed trybunał kompetencyjny o wydanie orzeczenia co do właściwości.

W jednym z poprzednich orzeczeń (L. R. 154/28) trybunał kompetencyjny, opierając się na starej ustawie z 1919 r., uznał, że właściwość komisji rozjemczych ogranicza się do przypadków, w których spór trwa podczas istnienia stosunku pracy. Po ustaniu więc stosunku pracy, sprawy sporne podlegają właściwości sądów powszechnych. Obecnie, zdaniem trybunału kompetencyjnego, dotychczasowy stan prawny uległ istotnej zmianie.

Nowa ustawa z 25 lutego 1930 r. opiewa, że nietylko spory wynikłe podczas trwania stosunku służbowego, ale nawet po jego ustaniu, lub zerwaniu podlegają komisjom rozjemczym. Ustawa mówi nawet wyraźnie, że spory tego rodzaju nie podlegają wogóle sądom, a nawet sprawy do sądów już wniesione, nie mające wyroku pierwszej instancji, winny być przekazane komisjom rozjemczym.

Wobec takiego stanowiska nowej ustawy, rozszerzającej znacznie kompetencje komisyj rozjemczych, wszystkie zatargi w rolnictwie, dotyczące umowy zbiorowej, załatwiane będą przez komisje rozjemcze. Sądy rozstrzygną więc tylko spory, znajdujące się conajmniej w drugiej instancji, wszystkie inne przekażą komisjom rozjemczym.

Sprawa pracownika rolnego, który wystąpił do Trybunału Kompetencyjnego, jako nie posiadająca orzeczenia pierwszej instancji przekazana będzie komisji rozjemczej.

Polityka handlowa.

Premjowanie zboża i bekonów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w trybie przyśpieszonym w dniu 18 lipca rb. podwyższenie normy zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek z 15 na 25 zł. od 1 q i przedłużenie do 31 października rb. rozporządzenia o zwracie ceł przy eksporcie zbóż w następującej wysokości za 1 q: jęczmienia 4 zł; żyta i pszenicy 6 zł i mąki 12 zł.

Obniżenie granicy przemiału żyta.

Komitet Gospodarczy Ministrów rozpatrywał wniosek w sprawie obniżenia granicy przemiału żyta. Ministerstwo Rolnictwa wobec nadmiaru żyta dąży do powiększenia spożycia i proponuje przemiał 60% zamiast dotychczasowego 70—75 proc.

Obecnie po zastosowaniu 60% przemiału żyta na rynku ukaże się chleb wyraźnie lepszy oraz chleb 2-go gatunku (sitkowy) o wiele tańszy, z czego skorzystają niezamożne sfery spożywców.

Podwyżka ceł przywozowych na pszenicę i tłuszcze.

W łonie Rządu zapadła decyzja podwyższenia ceł przywozowych na pszenicę i tłuszcze. Po podpisaniu odpowiednich rozporządzeń przez ministrów: Skarbu Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa podamy w tej sprawie bliższe informacje.

Zasiewy i zbiory.

Stan zasiewów na początku lipca 1930 roku.

Na podstawie dodatkowych sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca nie zaznaczyły się większemi zmianami w warunkach atmosferycznych, w stosunku do okresu z przed 20-go czerwca. Temperatura utrzymywała się nadal na wysokim poziomie przy dżej ilości słońca, ilość opadów minimalna, chociaż nieco większa niż w poprzednim okresie. Stan wilgoci w roli niedostateczny. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów; sprawozdnia korespondentów wykazują w okresie po 20 czerwca dalsze pogorszenie stanu zasiewów. Oziminy ucierpiały mniej, gdyż rozwój takowych odbywał się w warunkach pomyślnych od jesieni aż do czerwca, ziarno jednakże zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej gdyż mimo sprzyjającej wiosny na skutek ostatnio kilkotygodniowej suszy nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej położonych i poprawa uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni. przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	Około 5. VII. 1930 r.	Koniec czerwca 1930
Pszenica ozima	3,9	3,9
Żyto ozime	3,7	3,8
Jęczmień ozimy	3,3	3,4
Pszenica jara	3,1	3,3
Jęczmień jary	2,8	3,1
Owies	2,5	2,9
Ziemniaki	2,8	3,2
Buraki cukrowe	2,8	3,2

Kronika zagraniczna

Austrja.

Traktat handlowy austrjacko-węgierski.

Zawarty ostatnio traktat austrjacko-węgierski przewiduje następującą konstrukcję stawek zbożowych austrjackich: do podstawowej stawki w wysokości 4 złotych koron doliczaną będzie — zależnie od notowań cen zboża — dopłata ruchoma, dochodząca maksymalnie do 6 zł. kor., czyli, że Węgry zgodziły się na ratyfikację nowych ceł na zboża, przewidzianych w austrjackiej noweli celnej.

Ponadto przyznano Węgrom kontyngent przywozowy na mąkę w wysokości 65% importu mąki węgierskiej do Austrji w r. 1929 (ca 850.000) q), przyczem stawka celna będzie zróżniczkowana, mianowicie 40% importu opłacać będzie za 100 kg. mąki — cło od 133 kg. zboża plus dopłata 3.5 zł. kor. a dalsze 25% cło od 150 kg. plus dopłata jak wyżej. Mąka sprowadzana poza kontyngentem opłaca cło autonomiczne, równe cłu od 200 kg. zboża plus 8 zł. kor. dopłaty.

Ponadto traktat przewiduje przesunięcie granicy, do której nierogacizna jest wolna od cła ze 110 na 130 kg. Wzamian za te ulgi Węgry zgodziły się zafiksować cło na papier, uchylić fiksację cła na cement, który wobec tego opłacać będzie 1,50 zł. kor. oraz na oleje jadalne, pokost, olej lniany i inne.

Z zawarciem tego traktatu łączą się dwie ważne kwestje, mianowicie sprawa ustalenia ceł na zboże w traktacie z Jugosławją oraz zagadnienie, czy import mąki z krajów, które mają oparte stosunki handlowe z Austrją na podstawie największego uprzywilejowania, odbywać się będzie na tych samych warunkach, co mąki węgierskiej.

Projekt zniesienia premij wywozowych.

Prasa wiedeńska donosi, że stosowana obecnie w Austrji polityka premjowania wywozu płodów rolnych (świadectwa wwozowe), zostanie zaniechana; wydawanie świadectw wwozowych dla zboża ma być wstrzymane w najbliższej przyszłości, a dla bydła rogatego i produktów mleczarstwa w końcu r. b. Powodem cofnięcia premij wywozowych jest zalew rynku austrjackiego przez nierogaciznę niemiecką: przeciwko temu zalewowi, możliwemu jedynie dzięki istnieniu w Niemczech wysokich premij wywozowych, Austrja nie może wystąpić, dopóki sama stosuje u siebie podobny system. Po skasowaniu premij Austrja zamierza wprowadzić dodatkową opłatę celną na przywóz artykułów premjowanych z Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

W sprawie noweli celnej.

Obrady w podkomisji dla spraw celnych z dnia 11 lipca rb. są szczególnie ważne. Komisja uchwaliła mianowicie skreślić zamierzoną podwyżkę cła na dykty. Podwyżka cła na słód uchwalona została w postaci dodatku 5 zł. kor. do cła za 133 kg. jęczmienia. Cła zbożowe w wysokości zł. kor. 6 przyjęto z tem, że ruchomy dodatek nie może przekraczać zł. kor. 10 za 100 kg. Poprzednio uchwalono już cła na kartofle, i jaja, natomiast zamierzone podwyższenie cła na tłuszcze zwierzęce pozostało w zawieszeniu. Projektowaną podwyżkę cła na konie rzeźne skreślono.

Najważniejsze dla eksportu polskiego jest uchwalenie podwyżki cła na trzodę, znacznie przewyższającej przewidzianą w 4-tej noweli stawkę. Cło w tej pozycji miało w brzmieniu przedłożenia rządowego wynosić autonomicznie zł. kor. 27 dla sztuk od 40—150 kg. wagi. Podkomisja celna powzięła uchwałę, według której oprócz cła 27 kor. zł. ma być pobierany jeszcze ruchomy dodatek, który zależnie od sytuacji targowej może dochodzić do 18 zł kor. Wobec ustalenia stawki na trzodę w traktacie z Jugosławja, uchwała ta powinna posiadać czysto teoretyczne znaczenie; niepokojącem jest jednak, że w sferach rządowych istnieje jakoby tendencja do wprowadzenia w życie tego dodatku mimo ustalenia traktatowego.

Rokowania handlowe austrjacko-czechosłowackie.

Merytoryczne rokowania handlowe austrjacko-czechosłowackie rozpocząć się mają dopiero w jesieni, przyczem podjęcie ich w znacznej mierze uzależnione jest od kwestji uregulowania 4-tej noweli celnej.

Akcja pomocy dla rolnictwa.

W związku rozbiciem się rokowań o nowy traktat handlowy, dotychczasowa umowa jugosłowiańsko-austrjacka obowiązywać będzie jeszcze prawie rok, wypowiedzenie jej bowiem nastąpić może najwcześniej 30 czerwca 1931 r. Z kwestją tą wiąże się ściśle niemożność wprowadzenie w życie podpisanego ostatnio traktatu z Węgrami (obowiązuje prowizorycznie nadal dawna umowa), stąd też nowe stawki na mąkę, jaja i trzodę nie będą obowiązywały, a w ten sposób niebezpieczeństwo, jakie groziło naszemu eksportowi do Austrji w zakresie tych artykułów zostało narazie zażegnane. Dezyderaty rolnictwa austrjackiego, które domagało się podwyższenia stawek celnych drogą rewizji traktatów, nie zostały więc spełnione.

Z uwagi jednak na krytyczne położenie rolnictwa opracowany został wniosek, mający wszelkie szanse przyjęcia go przez parlament, a zmierzający do podwyżki podatku od piwa, cukru i podatku od obrotu towarowego. Podatek od piwa ma być podwyższony o 4 szyl. od hektolitra, od cukru o 20 szyl. na 1 cetnarze metr., zaś podatek obrotowy (Warenumsatzsteuer) o 10%. Z podwyżek tych spodziewane jest uzyskanie funduszu w kwocie 20 milj. szyl., który przeznaczony zostanie na akcję pomocy dla rolnictwa.

Rokowania austrjacko-rumuńskie.

Rokowania austrjacko-rumuńskie przybrały obrót niepomyślny wskutek niemożności dojścia do porozumienia co do umowy weterynaryjnej, której zawarciu sprzeciwiają się agrarjusze austrjaccy. W związku z tem umowa z roku 1924 została przedłużona prowizorycznie do 1 października 1930 roku.

Ratyfikacja traktatu austrjacko-włoskiego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do austrjacko-włoskiego traktatu przyjaźni z dn. 6 lutego 1930 r. nastąpiła dnia 27 czerwca 1930 r. w Rzymie.

Bułgarja.

Cła na zboża.

Ustawę Nr. 11 z dnia 17 maja 1930 r. podwyższone zostało cło (z 1,50 zł. lew. na 6 zł. lew. od 100 kg.) od zbóż, oddzielnie niewymienionych, objętych poz. 40 taryfy celnej. q

Czechosłowacja.

Nowe cła i premje.

Ogłoszono ustawę z dnia 5 czerwca 1930 r. o uprawnieniu rządu do wprowadzenia podwyżki ceł na niektóre gatunki zbóż, mąkę i przetwory młynarskie, która w zarysie brzmi w sposób następujący:

W razie spadku cen przeciętnych pszenicy, żyta, jęczmienia lub owsa i przeciętnej ceny mąki i produktów młynarskich pszennych lub żytnich w okresie trzymiesięcznym poniżej przeciętnej notowań giełdy produktów w Pradze za pięciolecie 1925—1929 za zdrowy towar, pochodzenia krajowego, parytet giełdowy zmniejszony o 11%, rząd uprawniony jest do wprowadzenia podwyżki cła na wyżej wymienione zboża i przetwory młynarskie.

Zwyżkę oblicza się w pełnych koronach; stanowi ona różnicę między zredukowaną przeciętną ceną 5-cio letnią i przeciętną kwartału, przyczem nie może być wyższą niż: *)

na pszenicę (sążyca i orkisz)	25 Kc.	za 100 kg.
„ żyto	50 „	„ „
„ jęczmień	36 „	„ „
„ owies	34 „	„ „
„ mąkę i przetw. młynarsk.	75 „	„ „

Postanowienia niniejszej ustawy nie mogą być zmienione przez traktaty handlowe.

Ustawa wchodzi w życie w 15 dni po jej ogłoszeniu.

Jednocześnie ogłoszono ustawę dotyczącą świadectw przywozowych.

Przy wywozie żyta, jęczmienia, owsa, mąki, słodu ogórków kiszonych lub marynowanych, koniczyny czerwonej, białej i szwedzkiej, masła świeżego, solonego i topionego i sera z wolnego obrotu poza granicą celną w ilościach nie mniejszych niż 50 q przy ogórkach, koniczynie, masła 5 q, zaś sera 1 q jednolitego towaru, na żądanie eksportera wystawione mu będzie świadectwo przywozowe.

1) Wysokość stawek wynosi:

dla 100 kg. żyta	38	kc
„ „ „ jęczmienia	30	„
„ „ „ owsa	36	„
„ „ „ ogórków	30	„
„ „ „ koniczyny czerwonej	130	„
„ „ „ „ białej i szwedzkiej	170	„
„ „ „ masła (świeże, sol. topione)	210	„
„ „ „ sera	100	„
„ „ „ słodu	40	

Świadectwo przywozowe, wystawione przy wywozie towarów wymienionych w § 2 uprawnia do bezcłowego przywozu w ciągu 9 miesięcy od dnia wystawienia świadectwa: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy, prosa, bobu, grochu soczewicy, wyki, mąki i przetworów młynarskich, kiszonych i marynowanych ogórków, wszelkich koniczyn nasiennych, masła świeżego, solonego, topionego, słoniny zwykłej i topionej, sadła wieprzowego, sadła gęsiego również i topionego i sera w ilościach odpowiadających wartości świadectwa przywozowego.

Pojęcie o jednolitości danego towaru, mąki, czy przetworów młynarskich określi osobne rozporządzenie.

Rząd jest uprawniony do przedsięwzięcia środków zapewniających gospodarczo dodatni rezultat wywozu, popieranego świadectwami przywozowemi i kontrolę nad jakością wywożonego towaru.

Ustawa wchodzi w życie w 30-ym dniu po jej ogłoszeniu.

*) Poprzednio obowiązujące cła w myśl ustawy z dnia 22 czerwca 1926 r. wynosiły: pszenica — 60, żyto 56, jęczmień — 44, owies — 48, mąka i przetwory młynarskie — 120 kc. od 100. kg.

Cła na zwierzęta, mięso i chleb.

Komitet Ekonomiczny Ministrów przedłożył parlamentowi wniosek w sprawie zmiany ceł na zwierzęta, mięso i chleb. Przez wprowadzenie nowych stawek spodziewana jest stabilizacja cen bydła oraz ograniczenie importu chleba. Wniosek przewiduje, że zamiast dotychczas obowiązujących ceł od sztuki na bydło i trzodę ma być pobierane cło od wołów i byków 260 Kc. krów 240 Kc., młodego bydła i cieląt 210 Kc., trzody chlewnej 300 Kc. za 100 kg. Cło na konie do 2 lat ma wynosić 1200 Kc. od sztuki, starsze 2500 Kc., źrebięta jeszcze ssące Kc. 600, muły i osły 1000 Kc. od sztuki.

Cło na chleb ciemny, biały i suchary wynosić będzie 150 Kc. od 100 kg. wagi netto, cło na mięso świeże 520 Kc., solone, suszone i wędzone itp. 840 Kc., wędliny 1200 Kc. za 100 kg. To są zasadnicze stawki autonomiczne.

W stosunku do trzody chlewnej zastrzeżono, że w wypadku jeśli przeciętna cena za 1 kg. żywej wagi, obliczona za miesiąc kalendarzowy spadnie poniżej 10.60 Kc. za 1 kg. to pobierany będzie dodatek do ceł ogólnych i konwencyjnych w wysokości 80 Kc za 10 kg. żywej wagi. Dodatek ten zniesie się, jeśli cena osiągnie poziom 11,70 Kc. za 1 kg.

Jeśli cena spadnie poniżej 9,80 Kc. nastąpi dalszy dodatek do stawki celnej, którego wysokość określi rząd tak, aby było można osiągnąć przeciętną cenę 10.60 Kc. za 1 kg. W wypadku, gdy cena przekroczy 12.50 Kc. za 1 kg., rząd ma prawo zniżyć ogólną i umowną stawkę celną tak, aby cena trzody chlewnej spadła na 10.60 Kc.

Wniosek postanawia dalej, że w nowych umowach handlowych, jakie zostaną zawarte po ogłoszeniu tej ustawy nie mogą być zniżone stawki celne: na woły i byki poniżej 160 Kc. za 100 kg. żywej wagi, na krowy poniżej 140 Kc., na młode bydło i cielęta poniżej 130 kc., na trzodę chlewną do 120 kg. poniżej 120 kc., a na mięso świeże poniżej 320 Kc. za 100 kg.

W obecnych stosunkach gospodarczych obowiązują dla państw, które z Czechosłowacją posiadają umowy handlowe, powyżej zacytowane stawki, jednakże zmniejszone u wołów i byków o 44 Kc., u krów o 38 Kc., u młodego bydła i cieląt o 37 Kc. i u mięsa świeżego o 88 Kc. Te stawki celne (które odpowiadają obecnym) pozostają w ważności jednakże tak długo, dopóki przeciętna cena za 1 kg. żywej wagi nie zmniejszy się o 8% przeciętnej ceny tego bydła, obliczonej za miesiące marzec i kwiecień b. r. Jeśli spadek powyższy nastąpi, podwyższa się zniżone stawki celne, jak wyżej podano. Podwyżka ta przestaje obowiązywać, jeśli przeciętna cena za 1 kg. żywej wagi wołu będzie wynosić 7,80 Kc. Jeśli spadnie cena o 16% obowiązywać będą wyżej wspomniane stawki celne, które stracą ważność, jeśli cena osiągnie poziom nie niższy, niż o 8% od ceny wyżej ustalonej.

Centralny Związek Hodowców Trzody.

Wedle zawiadomienia Radcy Handlowego Poselstwa R. P. w Pradze projektowany od dłuższego już

czasu ogólno-czechosłowacki związek hodowców trzody został powołany do życia dnia 6 maja b. r. pod nazwą „Centralny Związek Hodowców Nierogacizny“. Tegoż dnia odbyło się walne zebranie nowozałożonego związku, które zagaił poseł Masata ze stronnictwa czeskich agrarjuszy, a obecny na zebraniu minister rolnictwa, Bradac, zaznaczył, że przygotowania do założenia wspomnianego związku zostały przyśpieszone głównie dlatego, aby na wypadek zmian niektórych umów handlowych istniała organizacja, którąby mogła podjąć się zadania regulowania czechosłowackiej produkcji trzody. Zdania tego nie może spełnić rząd, natomiast związek, który postawił sobie za główny cel zmniejszenie importu nierogacizny z zagranicy i podniesienie krajowej produkcji trzody, może z łatwością spełnić tą rolę temwięcej, że może liczyć na pełne i wszechstronne poparcie rządu.

Fakt powstania centralnego związku hodowców trzody w Czechosłowacji wobec znanej energji i konsekwentnego przeprowadzania swych zamierzeń przez rolnictwo czesłowackie stanowi nowy dowód, że rynek czechosłowacki będzie się stawał coraz mniej pojemnym dla eksportu polskiej trzody i że usiłowania nasze w kierunku rozbudowy eksportu trzody bitej i przerobionej na inne rynki zbytu winny być prowadzone w dalszym ciągu z całą energją.

Estonja.

Podwyżka taryfy celnej.

Dokonano następujące podwyżki taryfy celnej:

1. mięso wszelkiego rodzaju, solone, wędzone, suszone oraz kiełbasy mięsne (Nr. 34 taryfy) 0,55 fr. zł. za kilo netto (przedtem bez cła);
2. tłuszcze jadalne płynne (poz. 36 taryfy) 0,55 fr. zł. za kilo netto (poprzednio 0,13 fr. zł.).

Niemcy.

Wzrost hodowli trzody chlewnej.

Według nieoficjalnych danych, opartych na wynikach kwartalnego spisu, który został przeprowadzony 2 czerwca r. b., nastąpił znaczny wzrost hodowli świń, a mianowicie:

	Stan w % % w porównan. z rokiem 1929
Prosięta niżej 8 tygodni	122,7
Świnie od 8 tygodni do $^1/_2$ roku	112,9
Maciory od $^1/_2$ do 1 roku	128,1
Innne świnie od $^1/_2$ do 1 roku	122,5
Maciory wyżej do 1 roku	117,1
Inne świnie wyżej 1 roku	77,8
Razem	117,1

Powyższe zestawienie wskazuje znaczny wzrost ilości młodych prosiąt i macior.

Fakt ten zdaje się wskazywać, że obecna baissa na rynku nierogacizny w Niemczech niema charakteru przejściowej konjunktury lecz jest trwła.

Wywołuje to niepokój wśród tamtejszych hodowców, którzy obawiają się, że sezon zimowy może przynieść zupełne załamanie się cen. a co za tem idzie, nierentowność hodowli trzody chlewnej.

Wzmożony eksport niemieckiej trzody.

Na targu odbytym dnia 10 czerwca r. b. w Wiedniu (St. Marx) dowozy niemieckiej trzody chlew. wynosiły 1.697 sztuk, nadto bita niemiecka trzoda typu mięsnego pojawiła się na rynku strasburskim w czasie od 2 do 7 czerwca b. r. w ilości około 800 sztuk, wywołując ponowny spadek cen. Na rynek ten przybyło również niemieckie bydło rogate w stanie żywym w ilości około 100 sztuk, przyczem zostało ono zakupione bezpośrednio przez rzeźników i wcale nie przechodziło przez targowisko.

Rumunja.

Sytuacja gospodarcza w Besarabji.

Depresja gospodarcza w Besarabji ma swe źródło w kryzysie rolniczym, który dotknął prowincję Rumunji, najdotkliwiej. Według dokonanych obliczeń, około 40% zboża, które było przeznaczone na eksport, nie zostało sprzedane. Widoki na urodzaj tegoroczny nie wróżą poprawy konjunktury. W poszukiwaniu sposobów zużytkowania zeszłorocznych zbiorów i zapasów paszy wzmożono hodowę bydła i nierogacizny, co przyczyni się do wzrostu eksportu na rynek austrjacki i czechosłowacki i co spowodować może zaostrzenie warunków konkurencyjnych dla wywozu z Polski.

Stany Zjednoczone.

Podwyżka ceł na artykuły rolnicze.

Kongres uchwalił w dn. 13 czerwca r. b. nową taryfę celną większością 2 głosów Senatu i 69 Izby. Taryfa, podnosząca ogólnie stawki produktów rolnych, zawiera między innemi następujące zmiany, interesujące Polskę (stawki w centach od 1 funta): krochmal z $1^3/_4$ na $2^1/_2$, dekstryna z $2^1/_2$ na 3, mąka kartoflana bez zmiany, nasienie lucerny z 4 na 8, koniczyny czerwonej z 4 na 8, koniczyny białej z 3 na 6, szczecina obrobiona z 3 na 6. Zmiany w procentach ad valorem: grzyby świeże suszone z 45 na 45 i 10 centów za funt, pierze i puch bez zmiany, futra wyprawiane niefarbowane bez zmiany, farbowane z 25 na 30. Przeniesione z wolnej listy skóry surowe 10% ad valorem, skóry wyprawione 15% ad valorem, terpentyna 5% ad valorem, materjał drzewny jeden dolar za Board Foot. Pozostały na wolnej liście futra niewyprawione, szczecina surowa.

Przegląd piśmiennictwa

„W sprawie standaryzacji wywozu jaj“ zamieszcza *„Polska Gospodarcza“* w n-rze 26 artykuł pióra p. *W. H.*

Ustawa standaryzacyjna znalazła swój wyraz w dwóch ostatnio ogłoszonych rozporządzeniach:

Pierwsze z nich, to rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 9 kwietnia 1930 r. o zmianie rozporządzenia z dn. 13 listopada 1928 r. w sprawie ustanowienia cła wywozowego na jaja

(„Dz. U. R. P." nr. 44/1930, poz. 376). W rozporządzeniu tem znajdujemy zmianę obowiązującej dotychczas uwagi w rozporządzeniu z dn. 13 listopada 1928 r., na podstawie której zwolnione były od opłaty cła wywozowego jaja, „wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę". Zmiana idzie w tym kierunku, że w omawianej uwadze ulegają skreśleniu wyrazy: „przez przedsiębiorstwa zarejestrowane". Jest to zmiana niewątpliwie korzystna — zdaniem autora — gdyż kładzie kres dowolnej interpretacji omawianej uwagi i stwarza wyraźny przepis, że nieodzownym warunkiem uzyskania możności wywozu jaj zagranicę bez cła jest bezwzględne podporządkowanie się wszelkim przepisom standaryzacyjnym, obowiązującym w tym zakresie.

Drugie z wymienionych powyżej rozporządzeń, to rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 9-go kwietnia 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa o zmianie rozporządzenia z dn. 13 listopada 1928 r. „w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę (Dz. Ust. R. P. nr. 44/1930, poz. 378).

W powyższem rozporządzeniu znajdujemy szereg zmian obowiązujących obecnie przepisów standaryzacyjnych przy wywozie jaj. Najważniejsze zmiany są następujące:

Dotychczas nie była uregulowana sprawa przedsiębiorstw jajczarskich, raz wykreślonych z listy eksporterów, wskutek czego mogło się zdarzyć, że przedsiębiorstwo zdyskwalifikowane przez władzę nadzorczą z tych lub innych względów, w bardzo szybkim czasie mogło uzyskać ponownie prawo wywozu jaj zagranicę, poto, żeby w następstwie znowu zostać zdyskwalifikowanem za takie czy inne uchybienie przepisom standaryzacyjnym. W rozporządzeniu z dn. 13 listopada 1928 r. brak było przepisu, który zapobiegałby częstemu wchodzeniu danego przedsiębiorstwa jajczarskiego w kolizję z przepisami standaryzacyjnemi. Lukę w tym zakresie wypełnia rozporządzenie z dn. 9 kwietnia 1930 r., gdzie znajdujemy postanowienie, że przedsiębiorstwa, względnie składy przeróbcze, które zostały wykreślone z rejestru przedsiębiorstw eksportowych naskutek niezachowania przepisów standartowych nie mogą być wpisane do rejestru ponownie przed upływem 6 miesięcy od dnia wykreślenia. Ten sam rygor, w myśl postanowienia rozporządzenia z dn. 9 kwietnia 1930 r., będzie obowiązywał kierowników przedsiębiorstw zdyskwalifikowanych, którzy również przed upływem 6 miesięcy nie będą mogli prowadzić innych przedsiębiorstw eksportowo-jajczarskich.

Najważniejsze zmiany rozporządzenie z dn. 9 kwietnia 1930 r. wprowadza w zakresie standartów. Dotychczas obowiązywało 6 standartów, przyczem rozpiętość pomiędzy dolną i górną granicą każdego standartu była zbyt duża, co dawało pole do szeregu nadużyć. Standarty te mają pozostać nadal, inowacją natomiast jest to, że w każdym standarcie ma być wprowadzona przeciętna waga 1.000 sztuk jaj, a więc np. w pierwszym standarcie, o rozpiętości od 45 kg. do 48 kg. włącznie, przeciętna waga 1.000 sztuk jaj powinna wynosić od 46 kg. do 47 kg.

Drugą zasadniczą zmianą, wprowadzoną do naszych standartów w zakresie jaj jest zmiana granic tolerancyjnych przy dodawaniu do danego transportu omawianego artykułu jaj i innego gatunku. Dotychczas obowiązywał przepis, że w danym gatunku jaj może znajdować się najwyżej 3% jaj, których waga odpowiada wadze jaj gatunku bezpośrednio lżejszego. Obecnie ma wejść w życie przepis, w myśl którego w każdym poszczególnym gatunku jaj może znajdować się najwyżej 12% jaj, których waga nie odpowiada wadze tego gatunku. Jak z powyższego wynika, granica tolerancyjna została znacznie podniesiona, przyczem ma ona obowiązywać w dwóch kierunkach, t. zn. ma stosować się do jaj gatunku nie tylko lżejszego, le również i cięższego.

Jak to wynika z opinji sfer fachowych, obie wspomniane powyżej zmiany naszych standartów mają na celu jak najściślejsze dostosowanie przepisów standaryzacyjnych do istotnych naszych możliwości w zakresie wywozu jaj oraz nadanie omówionym standartom większej niż dotychczas wyrazistości.

Rozporządzenie z dn. 9 kwietnia 1930 r. do naszej terminologji jajczarskiej zostało wprowadzone nowe pojęcie jaj, t. zw. „extra"; mają to być jaja, posiadające komorę powietrzną o głębokości w porze wiosennej i letniej nie większej, niż 5 mm., a poza tem odpowiadające wszelkim warunkom, związanym z pojęciem jaj świeżych.

Bardzo ważną inowacją, którą znajdujemy w nowowydanem rozporządzeniu, jest projekt wyznaczenia głównego inspektora, do którego zadań będzie należało wykonywanie ogólnego nadzoru nad wywozem z Polski jaj. Kontrola ta dotychczas była wykonywana dość niejednolicie, i dlatego należy sądzić, że przez wprowadzenie urzędu głównego inspektoratu nadzór nad wywozem jaj zostanie wzmocniony, co, niewątpliwie, odbije się korzystnie na działaniu samej standaryzacji w rozważanym zakresie.

Ostatnią zmianą, którą można zanotować w nowych przepisach standaryzacyjnych, jest ścisłe określenie, gdzie może odbywać się kontrola wywozu jaj. Dotychczas obowiązywał przepis, że kontrola, o której mowa powyżej, zasadniczo powinna być wykonana w miejscach zbiórki iprzeróbki jaj i że badanie transportów jaj może być wykonywane tylko w wyjątkowych razach. Obecnie zostało dodane, że kontrola wywozu jaj może odbywać się nie tylko w miejscach zbiórki i przeróbki, ale również i „w innych miejscach", w szczególności zaś w miejscach odprawy celnej. Podobnie niejasne dotychczas wyrażenie kontroli „transportu jaj" zastąpiono znacznie wyraźniejszem zdaniem, traktującem o kontroli jaj transportowanych w czasie przebiegu do miejsca odprawy celnej.

Ważną zmianą w zakresie jaj transportowanych jest to, że dotychczas zatrzymanie transportu mogło mieć miejsce tylko na polecenie wojewódzkich władz administracji ogólnej, obecnie zaś przepis ten został zastąpiony postanowieniem ogólnem, że zatrzymanie transportu jaj będzie uzależnione od decyzji właściwych organów nadzorczych.

Zmiany, o których mowa powyżej, weszły w życie z dniem 1 lipca 1930 r. Należy zaznaczyć, że zmiany te bynajmniej nie rozwiązują całkowicie sprawy znowelizowania obecnych naszych przepisów standaryzacyjnych w zakresie jaj. Uregulowaniu ulec powinny w pierwszym rzędzie różnice między naszemi standartami, a przyjętemi zagranicą, jak również sprawa wywozu jaj brudnych.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień — czerwiec			
	1929/30	1928/29	1929/30	1928/29
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	**3 618 055**	**4 782 179**	**2 334 271**	**2 965 653**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**205 426**	**310 682**	**182 267**	**247 225**
I Produkcja roślinna . . .	**59 352**	**156 452**	**31 756**	**83 200**
Ziarno zbóż	29 787	118 510	9 529	52 847
Nasiona	21 977	30 822	13 728	21 528
Owoce (śliwki)	7 588	7 120	8 499	8 825
II Produkcja zwierzęca . . .	**szt. 220 698 tonn 40 120**	**szt. 38 913 tonn 39 098**	**102 354**	**111 744**
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 220 698	szt. 38 913	4 676	2 798
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 19 779	tonn 21 239	50 737	53 819
Skóry surowe	15 515	14 552	38 859	48 305
Ryby (oprócz śledzi) . . .	4 826	3 307	8 082	6 822
III Przemysł rolny	**53 572**	**63 161**	**37 956**	**41 527**
Mąka pszenna	1 490	1 167	960	760
Tłuszcze jadalne roślinne . .	17 359	11 314	26 494	20 436
Pasza	34 726	50 680	10 502	20 331
V Drzewo surowe i nawpół obrobione	**52 382**	**51 971**	**10 201**	**10 754**
Drzewo surowe	38 545	39 431	6 319	7 101
„ nawpółobrobione . .	13 837	12 540	3 882	3 653
Ryż	40 009	60 717	19 511	34 175
Cytryny	11 487	9 177	6 161	6 349
Pomarańcze	5 317	3 498	5 097	4 336
Orzechy i migdały. . . .	2 379	2 317	6 060	6 418
Wełna i odpadki	13 604	13 921	90 607	125 414

Wywóz

	sierpień — czerwiec			
	1929/30	1928/29	1929/30	1928/29
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	**18 681 019**	**17 499 189**	**2 548 274**	**2 327 470**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**4 583 905**	**4 274 565**	**1 396 951**	**1 291 460**
I Produkcja roślinna	**879 892**	**487 219**	**301 536**	**242 052**
Ziarno zbóż	661 119	217 449	170 691	83 743
„ strączkowych . . .	67 443	70 628	39 500	46 934
Nasiona	91 472	78 378	66 417	60 476
Ziemniaki	34 454	87 981	2 188	8 808
Chmiel	2 389	2 309	4 508	16 480
Len	14 398	18 617	14 447	20 251
Konopie	2 122	3 753	1 644	3 279
Wiklina	6 495	8 104	2 141	2 082
II Produkcja zwierzęca. . . .	**szt. 2 696 863 tonn 107 206**	**szt. 2 514 909 tonn 91 288**	**529 524**	**493 005**
Konie	szt. 31 522	szt. 15 981	9 108	6 744
Bydło rogate	„ 43 558	„ 6 179	23 171	5 427
Trzoda chlewna	„ 685 829	„ 1 005 633	141 810	173 200
Gęsi	„ 1 391 773	„ 1 150 397	13 613	10 622
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 544 181	„ 336 719	1 941	1 351
Nabiał	tonn 14 013	tonn 11 721	69 049	61 610
Jaja	51 154	44 431	131 807	116 470
Skóry surowe	8 609	4 886	29 347	24 313
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	3 590	3 528	22 333	20 841
Mięso wszelkie	29 840	26 722	87 345	72 427
III Przemysł rolny	**785 046**	**422 341**	**238 844**	**162 550**
Mąka pszenna	6 640	1 006	3 948	711
„ żytnia	9 644	2 577	3 193	1 146
Płatki ziemniaczane	10 726	12 349	2 376	3 843
Mąka i krochmal ziemniaczany .	10 661	3 911	4 343	2 421
Cukier	386 897	206 849	152 547	104 680
Spirytus	5 879	2 192	6 350	1 971
Pasza	354 599	193 457	66 051	47 778
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**2 811 761**	**3 273 717**	**327 047**	**393 853**
Papierówka	957 987	1 014 093	62 619	66 335
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	402 563	483 752	24 611	29 261
Kłody, kloce i dłużyce . . .	368 438	589 503	40 296	63 933
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	1 082 773	1 186 369	199 521	234 324
Wełna i odpadki	1 512	1 428	4 731	7 345